Nr. 120. Wtorek, 31 Maja 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 maja b. r. najmiłościwiej zezwolić na zaliczenie krajowego referenta spraw weterynaryjnych, Franciszka Ponickiego we Lwowie, *ad personam* do szóstej klasy rangi urzędników państwowych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 maja b. r. najmiłościwiej nadać zastępcy prokuratora Państwa, dr. Kazimierzowi Marowskiemu w Krakowie, tytuł i charakter prokuratora Państwa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 maja b. r. najmiłościwiej nadać kierownikowi starostwa w Waszkowcach, sekretarzowi Rządu krajowego, Michałowi Romaszkanowi, tytuł i charakter starosty.

P. Minister skarbu zamianował w etacie osobowym zarządów salin w Galicyi i Bukowinie inżyniera budowy i maszyn, Maryana Kozaniewicza, inspektorem budowy i maszyn dla okręgu służbowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Jana Łuczakowskiego ze Zborowa do Nowego Sioła, a Eliasza Eisnera z Nowego Sioła do Zborowa.

P. Minister robót publicznych zamianował starszego inżyniera służby państwowej budowniczej w Galicyi, Joachima Traczyka radcą budownictwa w dyrekcyi państwowej odbenzyniarni w Drohobyczu.

P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa posunął inspektora weterynaryjnego. Dyonizego Herasymowicza we Lwowie *ad personam* do VII. klasy rangi, a starszych weterynarzy powiatowych, Brunona Eitelberga w Tarnopolu i Fryderyka Frieda w Przemyślu *ad personam* do VIII. klasy rangi urzędników państwowych.

P. Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych Namiestnictwa: Michała Czerniatowicza, Józefa Świtkowskiego i Franciszka Mozera we Lwowie, rewidentami rachunkowymi Namiestnictwa; asystentów rachunkowych Namiestnictwa: Tadeusza Kawęckiego, Feliksa Schindlera, Leona Zgodę, Gerarda Fechtera we Lwowie, Bronisława Langa w Tarnowie, Jana Gruszkowskiego w Dębicy i Augusta Antoniego 2-ga im. Romańskiego w Wadowicach, oficyałami rachunkowymi Namiestnictwa, a praktykantów rachunkowych Namiestnictwa: Zygmunta Soleckiego, Adolfa Twardowskiego, Adama Bratrę i Ludwika Augusta 2-ga im. Okońskiego we Lwowie, asystentami rachunkowymi Namiestnictwa.

L. VIII./a 1078.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi potoku Macocha od klm. 0·00 do klm. 14·650 odbędzie się wodnoprawne dochodzenie w gminach Bielany, Grojec, Kańczuga, Kęty, Łęki, Malec, Nowa wieś i Osiek dnia 18 czerwca 1910 i następnych i rozpocznie się w powyższym dniu o godzinie 10 przed południem obejściem uregulować się mającej przestrzeni.

Komisya zbierze się przy klm. 14·650 przy moście drogi gminnej Kęty-Bulowice w Kętach.

Projekt zamierzonej regulacyi będzie wyłożony w starostwie w Białej począwszy od dnia 4 czerwca 1910, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Białej lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani będą uważani za zgadzających się z zamierzonemi robotami i potrzebnem do tego wywłaszczeniem.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 maja.

Podróż Najjaśniejszego Pana do Bośnii i Hercegowiny.

Dziś stanął Najj. Pan na ziemi bośniackiej, nie szczędząc trudów, by poznać osobiście kraje, które konsekwentna i roztropna polityka pozyskała dla berła Habsburgów.

Z tego powodu pisze *Wiener Abendpost*:

Gdy przed niewielu tygodniami rozeszła się wiadomość o projektowanej podróży Najj. Pana do Serajewa, w kraju całym zapanował entuzyazm. W rozległych przygotowaniach do przyjęcia Monarchy objawiła się radość powszechna z powodu wysokodusznego postanowienia Monarchy, a trwałym jej pomnikiem pozostaną dzieła miłosierdzia, ku uczczeniu tych pamiętnych dni ufundowane.

W otoczeniu pierwszych dygnitarzy Tronu i Monarchii staje Najj. Pan na tej ziemi bośniackiej, na której od kilkuset lat nie postała stopa żadnego władcy. Wszędzie witać Go tam będzie zapał i radość ludu na dowód, że Bośniacy i Hercegowińczycy nie chcą pozostać w tyle poza innymi ludami Monarchii w uczuciu wierności i przywiązania do Władcy. Zbliżają się oni z czcią hołdowniczą do Monarchy, który ongi był w dniach ucisku ich ojcom nadzieją i który w tak pełnej mierze przyniósł synom spełnienie owych nadziei. Złożyć pragną dzięki Dostojnemu Monarsze, który w nieustannej trosce o dobro Swych ludów także ich ojczyznę skierował na tory pomyślnego, błogosławionego pokoju i z wierną uległością pragną okazać się godnymi zaufania, jakie okazał im Monarcha, powołując ludność Bośnii i Hercegowiny do udziału w ustawodawstwie i administracyi spraw ojczystych.

Silny odgłos obudzą te objawy czci hołdowniczej wobec Ukochanego Monarchy we wszystkich dzielnicach Państwa. Są one dostatecznem świadectwem tego, iż mozolna, ofiarna praca kulturna, rozpoczęta przez Austro-Węgry przed laty kilkudziesięciu, a bezwzględnem uznaniem całego świata cywilizowanego darzona, wydała cenne owoce; że węzły, które łączą Bośnię i Hercegowinę z Monarchią, stały się nierozerwalne.

W podniosłym nastroju witają ludy Monarchii to uwieńczenie dzieła pokojowej zdobyczy przez pokojowego Władcę. W pamiętnym akcie państwowym z 5 października 1908 wyrażona nadzieja spełniła się, — a szlachetna harmonia między Władcą i ludem, ta najcenniejsza rękojmia każdego państwowego postępu, ujawnia się w szeregu gorących manifestacyj. Towarzyszą Monarsze w tej podróży życzenia wszystkich ludów; równocześnie zaś płyną ku nowopozyskanym ziemiom i ich obywatelom serdeczne, bratnie pozdrowienia i głosy radości odczuwanej żywo w całej Monarchii z powodu rozpoczęcia się nowej, szczęśliwej ery Bośnii i Hercegowiny.

*

---

5)

ZATRACENI.

OBRAZEK Z WRAŻEŃ SYBERYJSKICH.

(Ciąg dalszy).

— Góra Mollesona? Duch chłopca zamęczonego? Co to ma znaczyć? — pytałem spiesznie, mocno zaciekawiony tą wzmianką Timura. Pacholęta żmudzkie odżyły w mej pamięci. Czyżby Timur wiedział co o nich?...

— No, Molleson — to jedna z licznych ofiar, które Mangut pożarł.... odparł stary po namyśle.

— Ich było dwu, wtrąciłem, chcąc sprawdzić, czy opowiadający mówi o tych, których miałem w mej pamięci.

— Tak, dwu.... Molleson i Tyr....

Radośnie podskoczyłem na stołku, nie wątpiłem już, iż staje przedemną rozwiązanie zagadki, jakie były dalsze losy Mollesona.

Nalałem Timurowi jeszcze jedną ajagę bardzo gorącej i nader mocnej herbaty. Pokosztowawszy ukropu, zrobił grymas, który był jego uśmiechem, nałożył do swej ganzy (fajki) czegoś bardzo przykrego, wydającego woń zabójczą, co miało być tytoniem i powoli, jakby z trudnością wyjmując ze starej pamięci dawno w niej pogrzebane zdarzenia, zaczął mówić.

— Tak, tak, dwu było, dwu: Molleson i Tyr.... Mangut ich porwał z rodzinnych jurt, zkądciś z daleka w waszym kraju, porwał od matek, byli chłopcami niedorosłymi i tu przypędził na katorgę.... Wówczas *Orosy* [7]) budowali statki, bo już i wtedy pędziła ich siła jakaś na fale *Kara-Muren*.... [8]) Do nich nie doszli tym razem, ale chcieli dojść.... Przychodziłem często z koczowisk nad Szyłką do *Zawodu* (fabryki) Orosów i przypatrywałem się budowie.... Byli tacy wśród nas, co z siekierą umieli sobie dać radę, do nich też uczęszczałem.... Raz, patrzę, idzie kupa ludzi, rozbójnicy, kajdaniarze, a wśród nich dwu chłopaków wynędzniałych, bladych, lecz głowy nawpół ogolone trzymali wysoko i ludziom w oczy jasno patrzyli; oczy ich zaś wcale różne były od oczu *Orosów*.... Zdziwiło mię to niezmiernie. Dotąd Mangut porywał ludzi dorosłych, porywał starców, nie targnął się był jednak na dzieci.... Dziś są oni jeszcze chłopięta niedorosłe — myślałem — cóż to było, gdy ich porywano z ich ziemi do naszej?... Wszakże iść musieli ze czterysta nocy....

Opowiadający przerwał na chwilę — *ajaga* oddawna została wypróżnioną. Dolałem gorącego płynu i wrzuciłem parę kawałków zamrożonego masła buryackiego.... Na widok mocno ściętych mrozem kawałków masła, które nawet w warze parą buchającej herbaty z trudnością rozpuszczały się, muskuły starca nieco zadrgały.

— Tak, było ich dwu — powtarzał Timur kilkakrotnie — niepodobni byli do siebie.... Tyr nieco starszy i nie tak delikatny jak Molleson; różnica jednak między nimi niewielka.... o jakie trzysta nocy wcześniej przyszedł na świat jeden od drugiego. Obaj nie nadawali się do pracy, do której ich użyto: zwyczajnie jak dzieci narodu waszego.... Ba, i starzy wasi nie do pracy z siekierą, nie do wyciągania bali z tratw na brzeg....

— ....Pamiętam, ciągnął dalej Timur — ci chłopacy, gdy kazano im bale wozić wołami, nie mogli sobie dać z tem rady. A raz, podczas upalnego dnia, prowadzili sami dwa wozy wołowe z drzewem; ciężko im szło, ale jakoś szło; wreszcie, kiedy muchy zaczęły wołom dokuczać, bąki ciąć, woły, widząc kto je prowadzi, nie dały się dłużej ujarzmiać. Rzucił jeden wół głową, rzucił drugi, na lewo, na prawo, kołki z jarzma powylatywały i — woły odeszły najspokojniej.... paść się przy drodze zaczęły, chłopcy zaś pokładli się znużeni na ziemię i uderzyli w płacz.... Patrzałem na to własnemi oczyma, pośpieszyłem więc im z pomocą.... Już ten płacz wskazuje, jakie to jeszcze były chłopięta.... Po niejakim czasie wzięto ich do kancelaryi zarządcy zakładu; okazali się tam zdolniejszymi, niż przy wożeniu kłód do budowy statków rzecznych.... Odtąd już ich nie widywałem, lecz dowiadywałem się o nich i później spotkałem Mollesona raz jeszcze, na niewiele przed jego zgonem....

Tu starzec umilkł. Dłuższą chwilę przesiedział niby w kontemplacyi dni minionych, których odblask powstał w jego umyśle.

Na moje dalsze pytania o losach kiejdańskich chłopiąt Timur odpowiadał lakonicznie, czuł się widocznie znużonym. Podczas następnych dopiero odwiedzin naszej chaty można było z niego wydobyć nieco szczegółów, które powtarzamy tu w streszczeniu, ułożywszy całość z ułamków opowiadań....

Pobyt w kancelaryi zarządu karnego obu kiejdańskich pacholąt stanowczo wpłynął na ich dalsze losy.

Nie używano ich odtąd do robót galerniczych, i przez ową kancelaryę odemknęła się droga do wyjścia z tej otchłani, w którą ich wtrąciła dłoń okrutna. Wyszli przez ścieżkę prac biurowych, lecz wyszli na pola zupełnie różne.

Tyr, który, o ile z opowiadań Timura można było dociec, reprezentował pierwiastek praktyczny, oburącz ujął się pracy biurowej, widząc w niej deskę ocalenia, przejście do życia bardziej zbliżonego do kultury europejskiej. Molleson, chłopię delikatne, usposobienia idealnego, również życie biurowe, jak galernicze, uważał za piekło, z którego pragnął się wydostać, bez względu na środki i drogi, byle co prędzej wyjść z przepaści pochłaniającej jego młode istnienie....

Biuro było dla niego również przykrem, jak praca przy budowie statków. Zwierzchnik zakładu, a zarazem kancelaryi, człowieczek bez żadnego wykształcenia, oceniał pracę Tyra, wyróżniał go, lecz na Mollesona patrzał okiem niechętnem. Niechęć płynęła z początku jedynie z powodu obojętności okazywanej przez Mollesona do zajęć biurowych. Później nadeszły inne powody.

Oprócz pana naczelnika zakład karny posiadał panią naczelnikową, kobietę dość młodą, energii niemałej, jaką zwykle odznaczają się kobiety jej narodu, a przytem moralności dość chwiejnej. Ona właściwie rządziła tam wszystkiem.

Pan naczelnik poza kartami i pijatyką niewiele czynił. Pospolicie, tak w zarządzie zakładu, jak w sprawach domowych stał na drugim planie. Pani rej wodziła.

(Dokończenie nastąpi).

Maryan Dubiecki.

---

[7]) *Oros* u Buryatów — Rossyanin.
[8]) *Karamuren* — nazwa rzeki Amur.

Najj. Pan odjechał wczoraj o godz. 6 m. 40 wieczorem z Budapesztu do Bośnii w towarzystwie wspólnych PP. Ministrów, obu Prezydentów Ministrów i świty.

Już dniem przedtem przybyli do Budapesztu, aby towarzyszyć Monarsze w podróży: P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal z radcą sekcyjnym hr. Szaparym; P. Minister wojny generał Schönaich z przybocznym adjutantem podpułkownikiem Gwidonem br. Klingspor; wspólny P. Minister skarbu br. Burian z radcą Dworu dr. Pawłem Kuh i P. Prezydent Ministrów br. Bienerth z radcą sekcyjnym dr. Ehrhardtem.

W sobotę przed południem Najj. Pan wysłuchał raportów gen. adjutanta Paara i w. ochmistrza ks. Montenuovo w sprawie zmian, które z konieczności poczyniono w programie podróży Monarchy do Bośnii, a które rozszerzają ów program.

Do Serajewa przybył wczoraj w. masztalerz br. Kinsky, aby poczynić ostatnie zarządzenia, jakich z jego strony wymagał oczekiwany przyjazd Monarchy. Od kilku dni bawi już w Serajewie dyrektor ceremoniału Dworskiego Nepalleck; w przygotowaniach dopomagali mu st. komisarz Dworski Weckbecker, sekretarz ceremoniału Dworskiego Petrowsky, komisarze Dworscy Martinz i Miesz. W pracach przygotowawczych brali udział również radca Dworu Dworskiego urzędu masztalerskiego Rössler, kilku oficerów szwadronu przybocznej gwardyi konnej i przybocznej gwardyi węgierskiej. wreszcie Dworski dyrektor gospodarczy Prileszki z całym sztabem podwładnych urzędników i funkcyonaryuszy.

Serajewo. Dekoracya miasta wypadła wspaniale. Panuje bardzo ożywiony ruch. Ze wszystkich części kraju przybywają nadzwyczajnymi pociągami goście. Szef kraju i inni dygnitarze wyjechali do Bośniackiego Brodu na powitanie Najj. Pana.

Rada Państwa.

Z komisyi budżetowej Izby posłów.

Komisya budżetowa przyjęła na posiedzeniu sobotniem, po dłuższej dyskusyi, budżet Ministerstwa handlu wraz z rezolucyami, wniesionemi przez sprawozdawców.

P. Mastalka jako sprawozdawca działu „Dyrekcya budowy dróg wodnych“ oświadczył, że roboty przedwstępne do kanału Dunaj-Odra-Wisła postąpiły o tyle, iż wykupno gruntów w Galicyi już przedsięwzięto. W Dolnej Austryi i na Morawach mają się rozpocząć wykupna. Mowca uważa chwilę obecną za odpowiednią do rozpoczęcia budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła i proponuje rezolucyę, w której wzywa Rząd, aby przy pomocy środków, uchwalonych na pierwszy okres budowy, t. j. aż do r. 1912, budowę tego kanału w Dolnej Austryi, na Morawach i w Galicyi bezzwłocznie rozpoczął w miejscach, gdzie to na podstawie wyników komisyj obchodowych jest możliwe.

P. Adler wytykał Rządowi bezczynność w sprawach polityki społecznej i oświadczył się za rozwojem instytucyi inspektorów przemysłowych.

P. Diamand omawiał aktywowanie traktatu handlowego z Rumunią i żądał, aby w myśl uchwały Izby wdrożono rokowania z Rumunią i Węgrami co do utworzenia składu i sprzedaży mięsa w Krakowie i we Lwowie. Krytykował zachowanie się P. Ministra, P. Namiestnika Galicyi i Koła polskiego w tej sprawie. Agraryusze, którzy dostali wynagrodzenia z pieniędzy podatkowych — słowa mowcy — stracili tem samem prawo do protestu. P. Diamand żądał następnie ścisłego przeprowadzenia ustawy o zamykaniu sklepów. W sprawie budowy kanałów oświadczył, że ludność chętnie poniesie potrzebne ofiary na budowę kanałów, ale nie powinno się ani grosza wyrzucać na wprowadzanie ludności w błąd przez pozorne budowle i bezcelowe eksperymenta.

Mowca wniósł rezolucyę w sprawie przedsięwzięcia studyów do budowy kanału Wisła-Dniestr i połączenia ze Lwowem.

P. Minister handlu dr. Weiskirchner omawiał położenie budżetowe Zarządu poczt i telegrafów w ogólności i zaznaczył, że jasny obraz finansowego wyniku działu pocztowego jest przy istniejącym systemie rachunkowym niemożliwy. Mimoto postara się mowca o uzyskanie poglądu kupieckiego i o ile możności uwzględni wyrażone w tej mierze życzenia. P. Minister zaznaczył, że wyrażonym życzeniom, stara się o ile możności uczynić zawsze zadość w ramach budżetu. I tak pomimo stosunkowo małego kredytu w r. 1910 utworzono 80 nowych urzędów pocztowych. Życzenia co do decentralizacyi Zarządu pocztowego uważa P. Minister w pewnej mierze za uzasadnione, wydał też odpowiednie polecenia celem rozszerzenia zakresu działania Dyrekcyi poczt, aby podnieść sprężystość Administracyi pocztowej.

Poruszona przez p. Diamanda myśl otwarcia składnic mięsa w Galicyi będzie możliwa do przeprowadzenia dopiero po zawarciu traktatu handlowego z Rumunią. P. Minister starać się będzie, aby traktaty handlowe z państwami bałkańskiemi jak najrychlej wprowadzono w życie.

Następnie P. Minister omawiał życzenia co do budowy dróg wodnych. W tych dniach będzie wniesione w Izbie sprawozdanie o akcyi budowy dróg wodnych. Dyrekcya budowy dróg wodnych wypracowuje projekt odnogi kanału z Lundenburga do Berna z waryantem Przerów-Berno.

Następnie P. Minister wskazał na akcyę ustawodawczą na polu polityki społecznej, jaką w ciągu lat ostatnich przeprowadzono, oraz na zamierzoną dalszą akcyę. Jednolite uregulowanie spoczynku niedzielnego przygotowuje się. Projekt ustawy o uregulowaniu pracy domowej, oraz w sprawie zmiany § 74 noweli przemysłowej jest już gotów.

P. Minister zajmował się niemniej obszernie sprawą przeprowadzenia ustawy o uregulowaniu czasu pracy w przemyśle handlowym i o zamykaniu sklepów i zapowiedział, że za kilka tygodni odbędzie się ankieta w sprawie czasu pracy w przemyśle piekarskim.

Następnie omawiał P. Minister sprawę emigracyi i oświadczył, że Ministerstwo handlu wypracowuje w tej sprawie projekt, który uwzględni zarówno społeczno-polityczną, jak gospodarczą i handlowo-polityczną jej stronę.

P. Minister w końcu prosił o przyjęcie etatu.

P. Steinwender wskazał, że przez zniesienie wolnego porta dla rozmaitych urzędów, przez wprowadzenie wyższych opłat na listy i przesyłki nadawane w niedziele i święta, na listy ekspresowe. możnaby uzyskać znaczne podwyższenie dochodów. Mowca wystąpił przeciwko budowie kanału Dunaj-Odra bez dalszego upoważnienia parlamentu i wyraził nadzieję, że żaden Rząd tego nie uczyni. Teraz wiadomo — twierdzi mowca — że kanały dwa razy tyle będą kosztowały, niż pierwotnie przypuszczano i że o wiele mniej będzie z nich korzyści, aniżeli z kolei żelaznych. Każdy z Ministrów skarbu, handlu i Prezesów gabinetu, z wyjątkiem dr. Koerbera byli przeciwko budowie kanałów.

P. Romańczuk przemawiał za dalszą budową dróg wodnych, oraz za polepszeniem położenia personalu pocztowego, poczem zwrócił się przeciwko rzekomo szowinistycznemu i wrogiemu dla Rusinów postępowaniu niektórych galicyjskich urzędów pocztowych i żądał, by Rząd centralny poczynił odpowiednie w tym kierunku zarządzenia.

P. Staniszewski omawiał służbowe stanowisko instruktorów spółek i wykazywał ważność tej instytucyi dla rękodzielnictwa. Powinna też ona być stabilizowana. Wymienieni instruktorowie powinni być wzięci na etat Ministerstwa handlu; dodać im należy odpowiednie siły konceptowe. Mowca wniósł rezolucyę w tym duchu.

P. Głąbiński stwierdził wobec wywodów p. Steinwendera, że ustawa o budowie dróg wodnych jest w mocy i musi być przeprowadzona. Indywidualne zapatrywania niektórych posłów, urzędników, a nawet Ministrów nie mogą tu rozstrzygać, albowiem ustawa stoi ponad wszystkiem. Jeśliby miało być prawdą, że referenci także nie mają wiary w kanały, to byłoby ich obowiązkiem referaty złożyć i przekazać je innym. Także generalny sprawozdawca ma obowiązek zastępowania w Izbie woli ustawy i większości komisyi, a nie własnego, indywidualnego zapatrywania. Ustawa zarówno w zakresie robót małych, jak i samej budowy dróg wodnych musi być o tyle przeprowadzona, o ile prace przedwstępne czynią to możliwem. Mowca wskazał na upośledzenie Galicyi na polu poczt, telegrafów i telefonów oraz stosunków personalnych w tych działach i wyraził życzenie ukrajowienia galicyjskiego statutu urzędników pocztowych.

P. Battaglia wyłuszczył szereg życzeń w sprawie służby inspektorów przemysłowych w Galicyi, w sprawie poczt i telegrafów, poczem zalecał zawarcie traktatu bankowego z Francyą, co leży w interesie austr. przemysłu drzewnego. Mowca żądał rozdziału służby przemysłowej i rękodzielniczej, wniesienia ustawy przemysłowej o wywłaszczeniu, wydatniejszego pomnożenia urzędów i składnic pocztowych, w końcu rozszerzenia galicyjskiej sieci telefonicznej i polepszenia stosunków personalnych.

Po przyjęciu etatu Ministerstwa handlu oraz wniesionych rezolucyj, posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się jutro d. 31 b. m.

Klęska kanclerza Rzeszy.

(#) Ostatnie głosowanie nad projektem reformy wyborczej w Izbie poselskiej Sejmu pruskiego okazało dowodnie, że konserwatyści w sojuszu z centrum pozostali panami sytuacyi i nie zawahali się zadać dotkliwej klęski kanclerzowi w chwili, gdy spostrzegli, że zamierza on polityce wewnętrznej nadać kierunek nie zupełnie zgodny z

---

10)

ZWYCIĘZCA.

(Edouard Rod: *„Un vainqueur“*).

(Ciąg dalszy).

IV.

Nazajutrz, w sobotę, Bernard wyszedłszy z lyceum na niedzielę, dowiedział się o wszystkiem, co zaszło, z ust Alicyi.

Pod pozorami pewnej wymuszonej, wytwornej oschłości, syn Alcyda Délémonta ukrywał dość żywą uczuciowość. Nosił zbyt wysokie kołnierzyki, piękne krawaty, buciki eleganckie, o ile na to pozwalało skąpstwo ojcowskie. Ale równocześnie, pod wpływem starszej siostry, był przystępny uczuciom, często obcym młodym ludziom jego wieku i pozycyi społecznej. Wielkie pragnienie dobra, subtelna delikatność kierowały jego czynnościami. Historya Walka poruszyła go jeszcze bardziej, niż Alicyę i wnet począł zadawać pytanie, które Alicya bezwątwienia stawiała sobie w duchu, lecz pokrywała milczeniem: Jakim sposobem siostra ich ojca mogła umrzeć w nędzy i opuszczeniu? Żadno z nich nie śmiało rozstrzygnąć tej kwestyi, a Bernard, którego twarz przybrała wyraz istotnego udręczenia, zagadnął:

— Co ojciec uczyni dla tego dziecka?

— Nie wiem — odrzekła Alicya. — Będzie o tem dzisiaj wieczorem niewątpliwie mowa. Ojciec zaprosił Romanèchéow; przypuszczam, że właśnie w tym celu.

To nazwisko obudziło nowe myśli:

— Wuj Romanèche? Jakże on mógł ścierpieć taką niesprawiedliwość?

Profesor przedstawiał w ich oczach wobec pozytywizmu utylitarnego ojca, ideę obrony słabych, ideę wynagrodzenia czy zarównania niesłuszności społecznych, słowem pojęcia szlachetności, to jest owe pojęcia, dość nieokreślone, które wobec pierwszych obrazów życia budzą się w młodych umysłach. Słyszeli przecież nieraz oboje z jaką wymową, dość w istocie ułudną, ale mocno deklamacyjną, stawał on w obronie spraw szlachetnych. On sam wierzył zarówno w swoje frazesy, jak i w uczucia swego serca.

— Poczekajmy jednak — zauważyła Alicya — z naszym sądem. My właściwie nic nie wiemy; nie wiemy co tam zajść mogło między nim'i...

Przy obiedzie wszyscy byli niezwykle pomieszani. Zaproszono pana Soutre, którego przecież należało wtajemniczyć w sprawę. Jego małżeński związek z Alicyą miał być ogłoszony w jesieni, gdy ona skończy lat dwadzieścia jeden. Otóż on czuł się zawsze onieśmielony w obecności tej swojej niby narzeczonej, której wrodzoną dystynkcyę podziwiał, lękając się jej zarazem, w ustawicznej obawie, że się jej podobać nie potrafi.

Przy obiedzie głównem usiłowaniem pana Soutre było, aby nie zdradzić się ze swym olbrzymim apetytem, z którego nieraz podżartowywano, a to usiłowanie tak go absorbowało, że nie spostrzegł i nie odczuł gorących spojrzeń Estelli, któremi go nieustannie ścigała.

Pani Délémont siedząca po jego lewej stronie, nie jadła nic i nic nie mówiła, kręcąc w palcach pigułki z chleba, które symetrycznie układała obok serwety. — Na szarym końcu stołu czterech małych Romanèchów przypatrywało się z pod oka nowemu swemu kuzynkowi, który wyglądał nieszczególnie ze swym smutkiem i ubogiem odzieniem. Hieronim podając mu półmiski, czynił to z pewnym grymasem, a Walek wybierał nieśmiało najgorsze kawałki. Alicya musiała sama nakładać mu na talerz. Ale Walek był w onieśmieleniu swem niezręczny, że aż litość brała patrzeć. Ciotka Klara chcąc mu dodać odwagi, zaczęła do niego mówić, co onieśmieliło go do reszty. Przy końcu obiadu, gdy Hieronim podawał krem czekoladowy, Walek nabierając rozlał krem na obrus. Dorotka parskała śmiechem, wraz z dwoma Romanèchami. Alicya starała się naprawić katastrofę.

— To nic... to nic... — szepnęła malcowi, który miał pełne łez oczy. — Nie bierz sobie tego do serca.

Och, jakżeby był pragnął zniknąć, ukryć się pod stołem, gdzie już oddawna spadła jego serweta i kromka chleba, których on podnieść nie śmiał! Męczarnie, jakie przebywał, wyryły się tak widocznie na jego twarzy, że wreszcie Romanèche postanowił dodać mu otuchy.

— Dlaczego masz taką przerażoną minę, mój chłopcze?... Przecież tu ci nic nie grozi; jesteśmy wszyscy ludzie poczciwi, należący do jednej i tej samej rodziny... do twojej rodziny, mój mały. Ten, który nic nie uczynił złego, nikogo i niczego nie powinien się obawiać, nie prawdaż? A zatem się nie bój! Masz zmartwienie, rozumiem to, byłbyś wyrodkiem, gdybyś go nie odczuwał! Ale trzeba mieć rozum, nawet w twoim wieku, a ponieważ nie masz sobie nic do wyrzucenia, podnieś głowę i pokaż, że jesteś odważnym chłopcem!

Mówił jak z kazalnicy, ze szczególnym akcentem, śpiewnie i rytmicznie, oddzielając z naciskiem każde słowo. Przemowie tej towarzyszyły pełne zadowolenia ruchy głowy, a czasem gest mowcy, dodający wyrazom powagi. Jeszcze bardziej pomieszany, Walek wzrok utkwił w krem na talerzu, nie dotykając go już, w obawie nowej katastrofy.

— Okaż się odważnym! — powtórzył Romanèche, wydymając naprzód piersi. — Jedz pomimo przygnębienia. Jedz, aby mieć siły. Przecież chcesz wyróść i być silnym. Trzeba nim być w czasach obecnych, zwłaszcza, gdy się nie ma takiego, jak Bernard, ojca, któryby ci drogę torował... Popatrz się na moich czterech synów: nie są bogatsi od ciebie, ale będą pracować i przyszłość do nich będzie należeć.

— Przepraszam wuja, przerwał Bernard, ale i ja także nie mam zamiaru siedzieć z założonemi rękami!

Korzystając z przerwy, Romanèche wypił kieliszek malagi i nowy sobie nalał.

— Jestem tego pewny, odrzekł, trzymając butelkę w ręku; ja cię znam i wiem, ile wart jesteś. Ale pozwól sobie powiedzieć, że to nie jest wszystko jedno: moi synowie, jak i ten malec, rozpoczną z niczem. Co do ciebie, rzecz najcięższa, jest dokonana.

— Kto wie? ozwał się Délémont. — Jego zadanie nie będzie może tak łatwe, jak się wydaje! Przemysł staje się coraz bardziej trudnym. Ja musiałem się tylko liczyć z konkurencyą, która nie miała tych co dzisiaj rozmiarów i z robotnikami, którzy byli znacznie rozsądniejsi. Konkurencya się wzmaga, siły robocze coraz droższe, a w dodatku przychodzą teraz jeszcze ustawy, które....

Rzucił złośliwe spojrzenie na Romanècha, który wyciągnął rękę:

— Pozwól-no mi, kochany Délémont!

Ilekroć szwagier jego, swoim zwyczajem, czynił gniewną aluzyę do ustawodawczego uregulowania stosunków robotniczych, Romanèche odpowiadał z zapałem rozwijając w całości swój system, polegający na ciągłej interwencyi państwa i władzy z zupełnem ograniczeniem inicyatywy indywidualnej.

Na ten temat wszczęta dyskusya przybrała niebawem wielkie rozmiary, roznamiętniając obie strony.

Pani Délémont obudziła się ze swej zadumy i zaczęła słuchać. Lubiła ona te dyskusye, bo przypominały dzieło niedokończone jej ojca i nie zawsze dawały przewagę jej mężowi. Klara uśmiechała się, z wyrazem wyrozumiałości pobłażliwej na twarzy, nie pojmując zresztą jak można było tak się roznamiętniać dla jakichś tam idei i karząc od czasu swoich czterech chłopaków, którzy pochłaniali słodycze. Alicya i Bernard porozumiewali się oczami, przyznając słuszność wujowi, który zdawał się bronić z zapałem sprawy solidarności i sprawiedliwości, czem odzyskiwał urok w ich mniemaniu. Jakieś zapewne powody tajemnicze musiały wpłynąć na jego zachowanie się wobec opuszczonej siostry; inaczej wuj niewątpliwie byłby w praktyce zastosował swoje zasady. Tymczasem jednak zadawali sobie w duchu pytanie. jakim sposobem było jeszcze na świecie tyle nieszczęśliwych i głodnych, wystepnych i ofiar, skoro, jak twierdził wuj Romanèche, „wszystko na świecie mogło się ułożyć samym biegiem rzeczy!“ — Soutre byłby chętnie poczynił parę uwag, aby okazać narzeczonej, że i on także ma swoje „idee“, ale te idee tworzyły się powolnie, przychodziły zapóźno i — cofały się. W tym myślowym wysiłku zapominał jeść poziomki. Estella jedna nie słuchała wcale i patrzyła na niego.

Tym razem walka była gorąca, lecz krótka. Wśród jakiejś tyrady Romanèche'a. Délémont wstał i rzucił serwetę na stół.

— Dość już o tem! — zawołał. Dzisiaj mamy bardziej zajmujące sprawy do rozpatrzenia. Chodźmy na kawę do mego gabinetu. Ty, Alicyo, jako najstarsza i ty, Bernardzie, chodźcie z nami. I ty także, Soutre, skoro należysz już niejako do rodziny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ich przekonaniami, a raczej z ich partyjnymi interesami. Nie bez słuszności stwierdził poseł Fischbek, iż kanclerz stracił równowagę, bo siedząc na dwu stołkach, nie znalazł bezpiecznego oparcia ani na prawicy, ani na lewicy. Gdy pierwotny projekt rządowy, polegający na bezpośrednich i jawnych wyborach, większość konserwatywno - centrowa przekształciła radykalnie przez uchwalenie pośrednich i przy prawyborach tajnych wyborów, wówczas kanclerz nietylko z rezygnacyą spoglądał na zboczone swoje dzieło, ale nawet przyjął narzucone sobie nowe zasady reformy wyborczej z tem tylko zastrzeżeniem, że będzie się starał o ich odpowiednie uzupełnienie i wydoskonalenie w tym celu, aby około nowej reformy wyborczej mogła się skupić znaczna większość Izby.

Intencye kanclerza były zbyt wyraźne i zrozumiała je od razu tak Izba, jak prasa. Kanclerz nie chciał przyjąć reformy wyborczej wyłącznie z rąk centrum i konserwatystów i dlatego pragnął pozyskać dla niej przynajmniej część obozu liberalnego. Gotowość do współdziałania objawiła się wśród partyi narodowo-liberalnej pod pewnymi warunkami, z których najważniejszy domagał się zmiany postanowień, odnoszących się do trójklasowego podziału wyborców. Za temi zmianami oświadczył się stanowczo kanclerz, upatrując w nich sprawiedliwe rozszerzenie podstawy reformy wyborczej, a powolna jego życzeniu Izba panów uchwaliła te zmiany w formie już bardzo zbliżonej do postulatów partyi narodowo-liberalnej. Sądzono też pierwotnie, że jeżeli nie cała partya, to w każdym razie umiarkowany jej odłam, który już oddawna okazywał skłonność do kompromisów, umożliwiających mu zdobycie wpływu w rządzie, pogodzi się ostatecznie z uchwałami Izby panów i że w ten sposób osiągnie kanclerz cel podwójny, a mianowicie raz to, że reforma wyborcza przyjdzie do skutku przy współudziale także pewnej grupy liberalnych czynników, a powtóre to, że wytworzy się w Sejmie nowe ugrupowanie stronnictw, umożliwiające powstanie przyjaznej dla rządu większości konserwatywno-liberalno-centrowej.

Te wszystkie jednak nadzieje i kombinacye zawiodły wskutek opozycyi centrum i konserwatystów. Oba te stronnictwa działały niewątpliwie w porozumieniu ze sobą, ale starały się zręcznie to porozumienie zamaskować, gdyż każde przytaczało odrębne powody, dla których odrzuca uchwały Izby panów. Te oświadczenia były dostateczną wskazówką, że próby kompromisowe się rozbiły i dlatego kanclerz nie czekając ostatecznego załatwienia całej ustawy już po odrzuceniu zasadniczego paragrafu szóstego, określającego podział na klasy, oświadczył, że dla rządu dalsze obrady nie przedstawiają żadnej wartości, czyli innemi słowy, że rząd cały projekt cofa. Był to przykry i smutny odwrót kanclerza i rządu.

Wszystkie też dzienniki niemieckie, bez względu na to, których stronnictw są organami, przyznają zgodnie, że kanclerz poniósł klęskę i zarzucają mu słabość, chwiejność, brak oryentacyi i niedocenienie ważności chwili, a niektóre wydają jeszcze ostrzejszy sąd stwierdzając, że wszystkie fazy, przez które przechodziła reforma wyborcza, świadczą o politycznych i taktycznych błędach kanclerza i o jego niezdolności do kierowania nawą państwową. Złożył on dobrowolnie broń i wycofał się z walki, unosząc ze sobą to bolesne wrażenie, że nie ma w Izbie ani jednego stronnictwa, któreby stanęło szczerze po jego stronie i w jego obronie.

W każdem rzeczywiście parlamentarnem państwie szef rządu nie zawahałby się co do kroku, jaki mu uczynić należy. Odczułby on od razu, że pozostaje mu dwojakie wyjście, albo podać się do dymisyi, albo spowodować rozwiązanie Izby. Rzecz to dla stosunków pruskich charakterystyczna, że nie znalazł się w całej prasie niemieckiej ani jeden organ, któryby na seryo o konieczności takiego wyjścia był przekonany. Dzienniki liberalne uznają, omawiają i oceniają klęskę kanclerza, ale zarazem dodają, że o jego dymisyi nawet mowy niema. *Vossische Ztg.* otrzymała stanowczą informacyę, iż nie nastąpi ani rozwiązanie Izby, ani też kanclerz nie wniesie podania o dymisyę. Nowy projekt reformy wyborczej będzie prawdopodobnie w jesieni wniesiony, ale nie powzięto jeszcze w tej mierze żadnego konkretnego postanowienia. Także *Germania*, organ centrum, a więc tego stronnictwa, które z konserwatystami stanowi obecnie większość w parlamencie i w Sejmie, oświadcza, że klęski rządu nie należy brać zbyt tragicznie i że p. Bethmann-Hollweg nie ma powodu do ustąpienia dlatego, że doznał bankructwa odziedziczywszy po ks. Buelowie spadek reformy wyborczej. Dziennik ten zresztą daje wyraźnie do zrozumienia, że centrum nie życzy sobie przesilenia kanclerskiego.

Tak więc sytuacya nie będzie zmieniona. Głosy prasy różnych odcieni politycznych wskazują nawet, że wszystkie stronnictwa po cofnięciu reformy wyborczej doznały pewnej ulgi. Zadowolenie konserwatystów jest usprawiedliwione, bo w gruncie rzeczy nie uznawali oni nigdy potrzeby jakiejkolwiek zmiany reformy wyborczej, centrum jest zadowolone, bo nie dopuściło do niekorzystnej dla siebie zmiany podziału na klasy i w krytycznej chwili zapobiegło zbliżeniu się narodowych liberałów do konserwatystów, a wreszcie wolnomyślne i radykalne partye pocieszają się nadzieją, że zła reforma została obalona i że teraz dopiero rozpocznie się systematyczna walka o lepszą reformę wyborczą. Nadzieja ich nie jest bez podstawy. Prądy, jakie się ujawniły podczas ostatniej akcyi w sprawie reformy wyborczej, nie dadzą się siłą stłumić, bo są one wynikiem potrzeb i interesów szerokich kół ludności, które żądają sprawiedliwego rozszerzenia prawa wyborczego, oraz rękojmij zabezpieczających swobodne jego wykonywanie. Ostatni projekt rządowy nie był oparty na tych sprawiedliwych zasadach, rozwiązywał on połowicznie najżywotniejszą kwestyę i poczynił daleko sięgające ustępstwa różnego rodzaju reakcyjnym dążnościom. Dlatego też nie zadowolił żadnej strony i zgotował kanclerzowi wielką klęskę, bo żadne stronnictwo z jego projektem nie chciało się zsolidaryzować. Klęska ta nie pociągnie wprawdzie dla rządu żadnych bezpośrednich następstw, ale przyczyni się ona w wysokim stopniu do ożywienia i wzmocnienia tego ruchu, który dąży do zapewnienia zwycięstwa sprawiedliwej reformie wyborczej, liczącej się z żądaniami i interesami ogółu, a nie jednego lub drugiego stronnictwa.

Izba turecka
wobec sprawy kreteńskiej.

Turecka Izba deputowanych obradowała w sobotę nad sprawą kreteńską.

Naprzód odczytano różne depesze nadesłe od wieców, które odbyły się na prowincyi, oraz petycyę 16 członków Izby kreteńskiej mahometan, opisującą znane zajścia w Izbie kreteńskiej, które były dla nich nawet połączone wprost z niebezpieczeństwem. Petycya wywodzi, że w takich warunkach mahometanie nie mogą nadal pozostać na wyspie.

Odczytano też interpelacye i wniosek, podpisany przez 200 deputowanych. Wzywają oni rząd, aby wyjaśnił co uczyni celem obrony praw zwierzchnictwa Turcyi nad Kretą.

Dep. szejk Essad, Arab, zaznaczył, że nawet Beduini przysięgli, iż albo zdobędą napowrót Kretę, albo zginą. Jeżeli gabinet w ciągu tygodnia sprawy nie załatwi, to mahometanie z całego świata, nawet z Afganistanu, Sudanu i Algieru, zażądają od gabinetu tureckiego, aby wydał im święty sztandar proroka i sami zdobędą sobie sprawiedliwość.

Deput. Mehmed Ali, Kreteńczyk, powiedział, że Turcya istnieć nie może bez zatoki Suda. Gabinet, który zgodziłby się na to, aby Grek objął zarząd Krety, zostałby przez naród zlynczowany. Pretekst do wojny z Grecyą łatwo się znajdzie. Chwila obecna jest najodpowiedniejsza, by przejść do czynu.

Kilku innych mowców przemawiało w tym samym duchu.

Wielki wezyr Hakki basza oświadczył, że mocarstwa uznały obecnie niemożność odstąpienia Krety na rzecz Grecyi. Starają się one znaleźć rozwiązanie sprawy kreteńskiej, która jest uciążliwym spadkiem po dawnych rządach. Mocarstwa zmieniły swe dawniejsze stanowisko na korzyść Turcyi. Turcyę, która zdobyła Kretę przez wojnę, tylko przez wojnę można też zmusić do odstąpienia wyspy. Rząd spełnił swój obowiązek, musi jednak postępować rozważnie. Turcya nie może udać się do Krety, póki są tam mocarstwa, strzegące praw zwierzchniczych Turcyi. Z Grecyą Turcya nie ma nic do roboty. Wkońcu zapewniał wezyr, że Kreta nie jest stracona dla Turcyi. Gabinet jest gotów do wszelkich ofiar.

Po tej dyskusyi przewodniczący oświadczył, że Izba przystępuje do porządku dziennego.

*

W senacie w odpowiedzi na interpelacyę Kreteńczyka Nuri w sprawie kreteńskiej, w której to interpelacyi było powiedziane, że mocarstwa powinny oddać Turcyi depozyt i że zatokę Suda powinna zająć flota turecka, a rządu tureckiego powinnością jest, energicznie wystąpić przeciw Grecyi — oświadczył wielki wezyr Hakki basza — podobnie jak w Izbie deputowanych, że mocarstwa przyrzekły załatwić sprawę Krety drogą autonomii i w duchu zachowania zwierzchnictwa Turcyi. Wobec twierdzenia, że król grecki dąży do aneksyi Krety, oświadczył wezyr, że jeśliby Grecya oficyalnie coś uczyniła celem uzyskania Krety, Turcya natychmiast wystąpi z całą stanowczością.

Senat przyjął tę deklaracyę do wiadomości.

KRONIKA.

Lwów, 30 maja.

— **Kalendarz.**
Wtorek (31 maja):
Angeli. — Bożesława. — Teodota.
Wschód słońca o godzinie 3·23 rano, zachód słońca o godzinie 7·18 po południu.

— **JE. dr. Stanisław Madeyski** b. Minister oświaty, który przed kilku tygodniami przebył operacyę, ma się, jak z Wiednia donoszą, już o tyle, że mógł opuścić już sanatoryum Loewa, w którem przebywał.

— **P. Prokurator skarbu dr. Karol Engel** wyjechał na kilka dni do Wiednia w sprawach urzędowych.

— **Prefekt Sodalicyi Maryańskiej Panów** we Lwowie, p. Adam Konopka został mianowany w tych dniach przez Stolicę Apostolską szambelanem papieskim.

— **Uroczystość błogosławionego Jakóba Strepy.** Relikwie Błog. Jakóba Strepy z okazyi przeniesienia ich do nowej srebrnej trumny, będą wystawione w kościele OO. Franciszkanów we Lwowie w czasie nabożeństwa w dniach 2, 3, i 4 czerwca. W niedzielę, 5 czerwca o godzinie ósmej odprawi ksiądz Biskup Bandurski w kościele OO. Franciszkanów cichą Mszę św., poczem odbędzie się z tego kościoła do katedry procesya z trumną Błog. Jakóba Strepy ulicami Kurkową i Czarneckiego oraz placem Bernardyńskim i Maryackim. W katedrze odprawi sumę o godz. 10 JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, a kazanie wygłosi JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz.

— **Pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się we wtorek, dnia 31 b. m. o godz. 6 po południu w sali obrad Izby (pl. Halicki 10).

— **Galicyjskie Towarzystwo łowieckie** — jak już donosiliśmy — odbyło w sobotę w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego doroczne obrady, którym przewodniczył JE. Stanisław hr. Stadnicki. W szeregu spraw załatwionych w okresie sprawozdawczym przez wydział, biuro i prezydyum Towarzystwa, zajmują naczelne miejsce: ustawa łowiecka, w której to sprawie wydział wniósł memoryał do Namiestnictwa, przedstawiając szereg postulatów, dalej sprawa urządzenia polskiego oddziału na wystawie myśliwskiej w Wiedniu, wreszcie kwestya zmiany dotychczasowego ustroju Towarzystwa. W tej ostatniej wydział, po gruntownem zbadaniu sprawy, nabrał przekonania, że wobec wejścia w życie nowej ustawy łowieckiej należy uchwalenie projektu odroczyć aż do czasu wykazania w praktyce skutków przepisów nowej ustawy. Ze sprawozdania podkreślić jeszcze należy starania Towarzystwa o ustalenie terminologii łowieckiej. Liczba ukonstytuowanych delegatur Towarzystwa wzrosła do 30, nieukonstytuowanych zaś jest jeszcze 51. Liczba członków Towarzystwa wzrosła w okresie sprawozdawczym o 208 i wynosi obecnie 1240. Dochody wynosiły 22.234 kor. 77 hal., rozchody 15.907 kor. 62 hal.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto wnioski polecające wydziałowi przystąpić natychmiast do dalszej pracy nad zmianą statutu i reorganizacyą ustroju Towarzystwa, przyczem ma on powołać do odnośnej komisyi przez kooptacyę jak najszerszy zastęp członków, wygotowany projekt ma ogłosić drugiem w *Łowcu* i możliwie najrychlej zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Na wniosek komisyi rewizyjnej, przedstawiony przez p. Winiarza, przyjęto sprawozdanie wydziału jednomyślnie do wiadomości i udzielono mu absolutoryum, poczem przyjęto preliminarz budżetu na r. 1910.

Na wniosek dr Miziewicza uchwalono ze względu na zwiększenie czynności biura i potrzeby *Łowca* podwyższyć wkładki członków z 10 na 12 kor. rocznie od r. 1911 na wypadek, gdyby do tego czasu nie doszło do skutku walne zgromadzenie w sprawie reorganizacyi statutu.

Z porządku dziennego dokonano wyborów uzupełniających 3 członków wydziału i 2 zastępców. Wybrani zostali pp.: Jan Czeżowski, dr. Tadeusz Gorecki, dr. Alfred Sander i Tadeusz Klusik-Orzechowski, a jako zastępcy pp. Włodzimierz Barański i Henryk Prek.

Przy punkcie porządku dziennego „wnioski członków“ zabierało głos wielu mowców: Hr. Mniszek poruszył sprawę „klubu tresury psów myśliwskich“, p. Wysocki sprawę ogólnego Zjazdu myśliwskiego w czerwcu w Wiedniu, p. Gürtler podniósł żądanie rozszerzenia działu ilustracyjnego *Łowca* dalej życzenie ogłaszania spisu członków Towarzystwa. Uchwalono także wyrazić prezydyum Towarzystwa i komitetowi redakcyjnemu *Łowca* uznanie za ich starania i pracę.

Wiceprezes Towarzystwa p. Krogulski przedstawił sprawozdanie z udziału naszego myśliwstwa na Wystawie łowieckiej w Wiedniu. P. Ćwierzewicz wreszcie poruszył sprawę obchodu Grunwaldzkiego, podnosząc, że w uroczystościach ku uczczeniu wielkiej rocznicy i bohaterskiego króla i króla-myśliwca, Towarzystwo łowieckie powinno wziąć również oficyalnie udział. Odpowiadali na to wiceprezes p. Krogulski i prezes hr. Stadnicki, wyjaśniając, że wydział Towarzystwa kwestyą tą się zajmuje i przez swych delegatów weźmie udział w uroczystości i złoży wieniec u stóp pomnika.

Popołudniu na strzelnicy wojskowej w Kortumówce, przy bardzo licznym udziale członków Tow. łowieckiego, dygnitarzy wojskowych i cywilnych, tudzież zaproszonych gości, odbyło się popisowe strzelanie członków zjazdu łowieckiego.

— **Pociągi lokalne.** Od dnia 1 czerwca r. b. począwszy, kursować będą codziennie między Lwowem a Brzuchowicami oprócz pociągów lokalnych nr. 2217/2218, 2223/2224, 2225 2228, 2229/2230, przewidzianych rozkładem jazdem z 1 maja b. r. także i pociągi lokalne nr. 2219 (odjazd ze Lwowa o godzinie 10 minut 5 przed południem) nr. 2220 (odjazd z Brzuchowiec o godzinie 10 min. 41, przyjazd do Lwowa o godzinie 11 minut 5 przed południem). Ponadto w niedziele i święta rzymsko-katolickie kursować będą pociągi nr. 2221 2222.

— **Mownica telefoniczna.** Dnia 1 czerwca b. r. oddaje się do publicznego użytku urządzoną przy urzędzie pocztowym i telegraficznym w Borysławiu publiczną mownicę telefoniczną, która służyć będzie do nadawania fonografów i prowadzenia rozmów lokalnych i międzymiastowych.

— **Za duszę ś. p. Elizy Orzeszkowej** urządza Polska Liga narodowa nabożeństwo żałobne. Wspólne obrady w tej sprawie delegatów polskich Stowarzyszeń odbędą się dnia 1 czerwca b. r. o godz. 7 wieczorem w szkole im. Mickiewicza.

— **»Awiata«,** Walne zgromadzenie klubu „Awiata“, zapowiedziane na dzień 30 maja, zostało odwołane i odbędzie się dopiero w połowie czerwca.

— **Koloman Mikszath** znakomity powieściopisarz i humorysta węgierski, odznaczony w ostatnich dniach przez Najj. Pana, zmarł w Budapeszcie w sobotę.

— **Wydział Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Krakowie** odbył przed kilku dniami posiedzenie przy udziale delegata gminy m. Krakowa wiceprezydenta dr. Henryka Szarskiego i dyrektora Ligi Pomocy przemysłowej ze Lwowa p. Olszewskiego — w sprawie szczegółów urządzenia VI. Krajowego Zjazdu Ligi Pomocy przemysłowej w pierwszych dniach lipca b. r. w Krakowie. Uchwalono jako termin Zjazdu zaproponować Wydziałowi Ligi Pomocy przemysłowej dnie 12 i 13 lipca b. r., nadto wstawić w program Zjazdu referaty „O rozwoju przemysłu Zagłębia Krakowskiego“, „O przemysłowej pracy kobiet“, „O bursach rękodzielniczych“ i bardzo ważny, w chwili dzisiejszej, referat „O gminnych przedsiębiorstwach przemysłowych, jako źródle pokrycia rosnących potrzeb miast“. Na obrady Zjazdu zaproponował wiceprezydent m. Krakowa dr. Szarski salę krakowskiej Rady miejskiej.

— **Zivnostenska Banka.** Z powodu wystąpienia zastępcy dyrektora Samuela Bruella z wiedeńskiej filii tego Banku powierzono dotychczasowym jego współpracownikom prokurzystom Fryderykowi Kupce i Karolowi Prokopowi kierownictwo oddziału giełdowego. Dotychczasowy drugi zastępca dyrektora, Wit Hrdina, został mianowany pierwszym zastępcą dyrektora, a szef korespondencyi prokurzysta Milos Pelda drugim zastępcą dyrektora.

△ **Wzlot balonu.** Wczoraj przed południem około godz. 8 zgromadziło się na placu powystawowym mnóstwo publiczności dla przypatrzenia się wzlotowi wolnego balonu. Przybyli między innymi JE. P. Namiestnik dr. Bobrzyński i prezydent miasta p. Ciuchciński. Balon napełniano przez całą noc gazem. Po godzinie pół do 9 wsiedli w łódkę inżynier Libański, inż. Richtmann i por. Harnisch. Na dany znak kilkudziesięciu żołnierzy, trzymających liny balonu puściło je i balon począł unosić się z wielką szybkością w górę w południowo-wschodnią stronę. Po 14 minutach znikł balon z oczu śledzących go z ciekawością ludzi, po chwili ukazał się z za chmury i znowu znikł zupełnie. Według dokładnego obliczenia żeglarzy powietrznych balon wzbił się na wysokość 2600 mtr. Słońce bardzo silnie przypiekało; było 22° ciepła. Żeglarze odnieśli wrażenie, że nadciąga silna burza. Znalazłszy się w chmurach nie mieli żadnego widoku na okolice. Przez chwilę tylko przez otwór w chmurze spostrzegli Kamionkę strumiłową, wiatr bowiem zmienił w górze kierunek na północno-wschodni. Później stracili zupełnie oryentacyę. Znalazłszy się na wysokości 2600 m. postanowili wylądować, zwłaszcza, że obawiali się, iż zajadą poza granicę Galicyi, co byłoby dla nich niebezpieczne. Otworzono więc klapę i wypuszczono gaz. Balon spadał z niesłychaną szybkością. Po trzech minutach znaleźli się na 100 m. wysokości i spostrzegli, że są nad Złoczowem. Zimny wiatr zapędził balon dalej nad las. Wobec tego poczęli pozbywać się balastu i wznieśli się jeszcze trochę w górę, dopiero gdy spostrzegli dużą łąkę spuścili się w dół. O godzinie 11 minut 8 opadli na łąkę we wsi Łu-

ka, oddalonej o 10 klm. od Złoczowa. Kosz odbił się trzykrotnie o ziemię i potem osiadł wraz z balonem.

Przy ostatniem wstrząśnieniu wszyscy trzej żeglarze powywracali się w koszu, lecz wyszli bez szwanku. Włościanie z całej wsi zbiegli się na łąkę. Powstała wśród nich pogłoska, że kometa zleciała. W parę minut później przyjechał na miejsce wylądowania szwadron ułanów, wysłany ze Złoczowa, zkąd wojskowość obserwowała spadający balon. Żeglarze wrócili do Złoczowa wozem i po spożyciu obiadu w kasynie, danego na ich cześć przez komendanta ułanów, przyjechali popołudniowym pociągiem do Lwowa.

Następny wzlot zapowiedziany jest na czwartek popołudniu,

△ **Zgubiono** w drodze z Kasyna narodowego na ul. Kraszewskiego złotą szpilkę z wielkim turkusem. Zgubiono też trzcinę okutą srebrem do połowy okrytą skórą krokodylą. Na okuciu znajduje się monogram M. P. z koroną.

△ **Znaleziono.** Na policyi zdeponowano torbę zawierającą 7 kor., rączkę srebrną z damskiej parasolki z monogramem W. W. i banknot 20 kor., znaleziony w sklepie, za rogatką Janowską.

△ **Za rabunek.** Policya aresztowała 15 letniego Józefa Wojciechowskiego, który, jak twierdzą świadkowie, jest głównym sprawcą rabunkowego napadu, jaki dokonano przed kilku dniami, na osobie służącej Mirzyńskiej, powracającej wieczorem ul. Ruską do domu.

△ **Zagubiony mąż.** Były maszynista kolejowy Jan Ulrat, umysłowo chory, opuścił przed kilku dniami mieszkanie i znikł bez śladu. Jest on wzrostu średniego, ubrany był w jasne ubranie żakietowe, czarną narzutkę i słomkowy kapelusz, liczy lat 42. Zachodzi przypuszczenie, że stało się z nim coś złego. Żona Ulrata wezwała policyę, by męża odszukała.

△ **Nagłe zgony.** W ubiegłych dwu dniach zaszły w mieście naszem trzy wypadki nagłej śmierci. W wagonie pociągu przybyłego w sobotę późnym wieczorem od strony Ławocznego zmarł nagle, prawdopodobnie na udar sercowy, Franciszek Howorka, emerytowany inspektor szkolny okręgu lwowskiego. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Ponieważ policya nie znała miejsca zamieszkania rodziny zmarłego, nie mogła nikogo zawiadomić o jego śmierci. Do dziś więc z rodziny zmarłego nikt się nie zgłosił.

Wczoraj wieczorem na plantacyach w pobliżu Teatru miejskiego padł marty Seiwel Knosof, pośrednik wekslowy. Przyczyna śmierci nie została dokładnie stwierdzona, przypuszczają, że doznał ataku apoplektycznego i upadając uderzył się głową o żelazne baryerki, otaczające klomb i zabił się. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

W domu przy ul. Nowej l. 2 w Zamarstynowie umarł nagle subjekt handlowy A. L. Weiss.

△ **Morderstwo.** Za rogatką Janowską na drodze do Rzęsny polskiej w sobotę w nocy zakłuty został nożami na śmierć czeladnik ślusarski Szymon Konieczkowski, liczący 26 lat. Śledztwo policyjne wykazało, że wracał on z miasta w towarzystwie Jana Górskiego, zamieszkałego wraz z nim w Rzęśnie polskiej i wstąpił do szynku przy ul. Janowskiej, gdzie znaleźli się również Waleryan Pogorzelski, wydalony ze Lwowa złodziej, Dmytro Pryjma także notowany złodziej i jeszcze jakiś trzeci nieznanego nazwiska. Wszyscy ci trzej odprowadzili Konieczkowskiego za rogatkę Janowską, Pogorzelski i Pryjma wrócili się dla pozoru, a ów trzeci poszedł z nim dalej. Nagle Górski odwrócił się i spostrzegł, że Pogorzelski i Pryjma wracają i idą wprost na nich, przyczem zauważył, że trzymają w rękach noże. Przestrzegł więc Konieczkowskiego, aby uciekał, a gdy tenże nie chciał go usłuchać, nie przeczuwając widocznie niczego złego, Górski sam uciekł w pole i ukrył się w rowie. Co się dalej stało nie wie. Konieczkowskiego znaleziono w dużej kałuży krwi z ranami na głowie i karku. Na podstawie zeznań Górskiego policya zarządziła aresztowanie Pogorzelskiego, którego znaleziono śpiącego w polu w pobliżu miejsca zbrodni. Przyznał się on do tego, że był w towarzystwie Górskiego i Konieczkowskiego, a twierdzi, że tak był pijany, iż nie wie, co się stało. Pryjmy dotąd nie odszukano. Policya prowadzi dalej śledztwo.

— **Wiadomości krakowskie.** W rozprawie przeciw artyście teatru miejskiego p. Józefowi Żelawskiemu o zbrodnię gwałtu publicznego i lekkie obrażenie cielesne spełnione na osobie artystki teatru ludowego p. Łysowej-Orleńskiej, obwiniony zeznawał przeszło półtory godziny. Zaprzeczył twierdzeniu aktu osk. jakoby Orleńskiej groził zamordowaniem i dusił ją i deptał, chcąc wymusić na niej wzajemność w miłości. Raz tylko popchnął ją podczas sprzeczki. Orleńska zeznała zgodnie z aktem oskarżenia, że Żelawski napadł na nią w mieszkaniu, groził jej zamordowaniem i dusił ją i podrapał.

Rozprawę odroczono, ponieważ nie jawiła się służąca Orleńskiej, wezwana na świadka.

Przedsiębiorstwa, którym Ministerstwo oddało roboty około skanalizowania Wisły pod Krakowem i około Podgórza, prowadzą obecnie roboty niwelacyjne. Za dwa tygodnie rozpoczną się roboty ziemne.

— **Sprawa Hofrichtera.** Jak dzienniki wiedeńskie donoszą, zapadł w sobotę wyrok w procesie Hofrichtera, którego skazano na śmierć przez powieszenie. Oficyalne ogłoszenie wyroku jeszcze nie nastąpiło.

— **Meeting awiatyczny w Budapeszcie.** W sobotę przywieziono osobnym pociągiem do Budapesztu z Paryża 34 latawców, które wezmą udział w meetingu lotniczym.

Dnia 30 b. m. będą już w Peszcie wszyscy uczestnicy w liczbie 50 z latawcami różnych systemów.

Dnia 31 b. m. rozpoczną się próby, które potrwają bez przerwy do 4 czerwca. Jazda na odległość, z nagrodą 200.000 kor., projektowana jest na turze 60 kilometrowej do Kecskemet albo Gyoer.

Z zagranicy nadeszły dotychczas zamówienia na mieszkania dla 150.000 osób. Komitet zawodów zamówił wszystkie hotele a nadto 50.000 pokoi u osób prywatnych.

Oczekiwany jest zjazd pół miliona gości.

Personal służby, który będzie zajęty na polu zawodów, liczy 4000 osób.

Kronika zagraniczna.

□ Ze statystyki ruchu pocztowego. Ogólny związek pocztowy *(Union postale universelle)* założony w r. 1874 przez generalnego dyrektora poczt niemieckich, już zmarłego Stephana obejmuje obecnie 108 milionów kilometrów kwadratowych zamieszkanych krajów i 1130 milionów ludzi. W 1905 r. wysłano w obrębie tego związku 30.760 milionów listów i pocztówek, 80·6 milionów posyłek z oznaczoną wartością i 506.5 milionów przekazów pocztowych. Na głowę przypadało w tymże roku listów i pocztówek w Stanach Zjednoczonych 127, w Anglii i Szwajcaryi po 102, w Niemczech 89, w Belgii 84, w Holandyi 78, we Francyi 72, w Austryi 55, w Danii 51, w Szwecyi 35, w Norwegii 31, we Włoszech 30, w Węgrzech i Hiszpanii po 23, w Portugalii 18, w Rumunii 17, w Bułgaryi 10, w Rossyi 7, w Turcyi 5·8.

Rzecz prosta, że tę tak wielką różnicę między rozmaitemi państwami odnieść należy do różnych stopni oświaty i rozwoju przemysłu; w każdym jednak razie liczby te świadczą bardzo niekorzystnie o poziomie oświaty w Rossyi.

* Z awiatyki. Paulhan wzniósł sie w sobotę w Veronie na swym aeroplanie i podążył w kierunku do Solferino, w zamiarze zatknięcia na wieży tamtejszej, zbudowanej na pamiątkę bitwy z r. 1859, sztandaru włoskiego. Wzniósłszy się do wysokości 200 m., musiał ednak wylądować z powodu silnej burzy. Publiczność zgotowała mu owacyę.

Notatki literacko-artystyczne.

(j. pietrz.) **Juliusz Słowacki,** jego życie i twórczość" — przez Aloizę Baczyńską. — W dwu tomach ilustrowanych. Nakład B. Chrzanowskiego. Poznań 1909.

Jest to książka, mająca na celu spopularyzowanie w szerokich kołach życia i twórczości Słowackiego. W zestawieniu z podobnemi wydawnictwami dr. Hahna i dr. Wojciechowskiego, różni się od nich anegdotycznym, niemal powieściowym sposobem traktowania przedmiotu. Opowiadanie autorki dopełniają charakterystyka ważniejszych pism poety i celniejsze wyjątki z jego poezyi.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek po raz drugi „Wielki nieboszczyk“, wesoła tragedya w 4 aktach J. Magnussen i P. Sarauw, tłumaczył M. Sachorowski.

We wtorek po raz 19 „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 J. Jarno.

We środę po raz 3 „Wielki nieboszczyk“, wesoła tragedya w 4 aktach J. Magnussen i P. Sarauw, tłum. M. Sachorowski.

We czwartek „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem M. Ziehrera.

W piątek po raz 1 (nowość) „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“, dwa akty France'a i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę“, dwa akty G. Timmory.

W sobotę o godz. 3·30 po poł. ostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej w bież. sezonie „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W sobotę o godz. 7·30 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Lehara.

W niedzielę o godz. 3·30 po poł. ostatnie przedstawienie popołudniowe, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kasmana.

W niedzielę o godz. 7·30 wieczorem po raz 4 „Wielki nieboszczyk“, wesoła tragedya w 4 aktach J. Magnussen i P. Sarauw, tłum. M. Sachorowski.

W poniedziałek po raz 2 „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“, dwa akty France'a i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę“, 2 akty G. Timmory.

We wtorek przedostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa „Rozwódka“, operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę po raz 3 „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“, 2 akty France'a i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę“, 2 akty G, Timmory.

We czwartek początek wyjątkowo o godz. 7 ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, „Walc miłości“, operetka w 3 aktach Ziehrera.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek 31 Nowość! „Mandragora“, komedya w 3 aktach M. Machiavela. Występ p. Honoraty Leszczyńskiej.

Środa 1 „Madame sans-gêne“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou i E. Moreau. Występ p. Honoraty Leszczyńskiej.

Czwartek 2 Nowość! „Mandragora“, komedya w 3 aktach M. Machiavela. Ostatni występ p. Honoraty Leszczyńskiej.

Piątek 3 „Dzieje Orestesa“, tragedya w 5 aktach Ajschylosa, tłum. Jana Kasprowicza. Ceny zniżone (popularne).

MARYAN GAWALEWICZ.

W sobotę o godzinie 4 po południu odbył się pogrzeb ś. p. Gawalewicza. Ulica Chorążczyzny, przy której zmarły mieszkał i Akademicka zapełniły się tłumem przeszło tysiącznej publiczności; lampy nad portalami sklepowymi przesłonięte były kirem rolety pospuszczane, wszystkie drzwi pozamykane. Przy wyniesieniu trumny z domu chór teatralny odśpiewał „Requiem“ Urbanka, następnie ruszył olbrzymi kondukt, prowadzony przez JE. ks. Arcybiskupa Teodorowicza i ks. Biskupa Bandurskiego, w otoczeniu licznego duchowieństwa, głównemi ulicami pod teatr. W pochodzie zauważyliśmy JE. P. Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego, JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, JE. Leona hr. Pinińskiego, prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego z wiceprezydentem p. Eplerem i gronem radnych, świat teatralny z dyrektorami Hellerem i Solskim z Krakowa, cały niemal świat literacki, artystyczny i dziennikarski; z zamiejscowych widzieliśmy Teodora Jeske-Choińskiego z Warszawy, redaktora krakowskiej *Nowej Reformy* p. Michała Konopińskiego, p. Adama Siedleckiego dramaturga teatru krakowskiego i innych. Tuż za trumną postępował brat ś. p. Maryana, profesor gimnazyalny z Tarnopola. Smutny pochód zatrzymał się przed główną bramą Teatru miejskiego, którego portal oświetlony był lampami elektrycznemi, przesłoniętemi kirem; gdy rydwan ze zwłokami zbliżył się do teatru, z loggii odezwały się dźwięki „Gaude Mater Polonia“, odegrane przez orkiestrę teatralną. Zwłoki zdjęto z rydwanu, na mównicę okrytą kirem wstąpił dyrektor Heller i imieniem teatru pożegnał nieodżałowanego kierownika. „Ś. p. Gawalewicz — mówił p. Heller — swoją młodość i cały swój wiek złoty do 46 roku życia poświęcił piśmiennictwu, zwracając się jednak zawsze w stronę teatru, który opanował jego władze, a przed 12 laty skuł go silnemi kajdany.

„I od tej chwili rozpoczął nową erę swojego życia, rozpoczął ją pełen wiary i nadziei, pełen energii i poświęcenia, wierzył, że potrafi wiele stworzyć. I zakasał rzeczywiście rękawy, ażeby stanąć przy warstacie, rzucił całą swoją wiedzę na deski sceniczne i to, co przez lat 25 zbierał skrzętnie, teoryą zużył praktycznie. Jego zasługi jako dyrektora teatru ludowego w Warszawie, teatru łódzkiego i Małego są wszystkim znane i przez wszystkich uznane. Te 12 lat ciężkiej Jego pracy, to jedno pasmo zawodów materyalnych, lecz zysków artystycznych, które dodawały Mu bodźca! Te artystyczne zdobycze pchały Go w ten wir walki, która w końcu zachwiała Jego słabym organizmem, która Jego serce, to złote, dobre serce, osłabiła!

„A przybywszy do swego rodzinnego grodu, rozpoczął pracę ciężką, pełną przeciwieństw, pełną z góry wytkniętych niebezpieczeństw! Pracował przez te kilka miesięcy z prawdziwym zapałem, gdyż wierzył w owoce, jakie jego praca wydać musi.... i walczył!

„I grał na strunie osłabionej całą siłą swego zapału, grał na niej, nie bacząc, że ona pęknąć musi! Aż przyszła chwila, która zerwała strunę. był to ostatni akord jego zapału! Był to straszny akord! Akord śmierci! Do ostatniego tchnienia żył myślą o scenie, pomimo, że ona wydarła mu ciężko zarobiony ostatni grosz, pomimo, że scena odebrała mu zdrowie! Lecz miłość sztuki zwyciężyła! — Poświęcił życie dla niej! Cześć jego popiołom!!“

Następnie dyr. Solski przemawiał w te słowa:

„Od teatru krakowskiego, od sztuki krakowskiej i od miasta Krakowa, gdzie ś. p. M. Gawalewicz przeżył najjaśniejsze chwile młodości, niosę na ten nieodżałowany grób uczucia żalu i uczucia hołdu.

„Młodość Gawalewicza zrosła się z życiem i z murami Krakowa.

„Tam, na ławach krakowskiego Uniwersytetu, rodziły się w gorącem sercu jego te ideały piękna, których strażnikiem pozostał do dni ostatnich.

„Tam krzepiło się jego nieskazitelne poczucie narodowe, które później nakładało trwałe piętno na każdy trud jego żywota, na jego literaturę pełną obywatelskiej troski, na jego entuzyastyczną pracę dla teatru.

„Scena krakowska, w której imieniu składam dziś nad jego grobem słowa pożegnania, może być dumną, że działalnością swoją wzbudziła wówczas ten jego zapał, ten jego entuzyazm dla teatru, może się chlubić, że w jej ogniu artystycznem rozpromieniały tęsknoty twórcze jednego z najbardziej pożytecznych pisarzów dramatycznych i jednego z najcelniejszych dyrektorów i reżyserów teatru polskiego.

„Jeżeli twarda i oporna rzeczywistość nie dała ś. p. Gawalewiczowi wcielić w wykonanie wszystkich jego gorących pragnień artystycznych, to my, cośmy go znali bliżej, my wszyscy poświadczyć możemy, że ponad tą rzeczywistością unosił się w myślach jego niemilknący ideał młodości i wielkie niekłamane ukochanie sztuki. Gdy dziś, zastygło na zawsze Twe wierne dla sztuki serce, niech mi wolno będzie z miasta Twoich snów młodzieńczych, z kolebki Twoich ideałów przynieść na przedwczesną trumnę Twą żal nasz — i Twoje sny krakowskie. Sny o ojczyźnie i sztuce!“

Trumnę złożono znów na rydwanie; kondukt ruszył ul. Hetmańską, pl. Maryackim, Halickim, Bernardyńskim i ul. Piekarską, dążąc na cmentarz Łyczakowski.

Na cmentarzu śpiewał ponownie chór teatralny „Duszo“ Troszla i „Salve Regina“ Freiera. Dźwięki orkiestry żegnały zwłoki, nad którémi wznosiła się żółta mogiła.

Imieniem Towarzystwa dziennikarzy polskich przemawiać miał nad grobem swego serdecznego przyjaciela, prezes Adam Krechowiecki, zachorowawszy jednak obłożnie, nie mógł on zjawić się na pogrzebie, by oddać ostatnią posługę zasłużonemu pisarzowi.

*

Na trumnie ś. p. Gawalewicza złożono mnóstwo wieńców z rozmaitymi napisami, a między innymi: „Maryanowi Gawalewiczowi — Czytelnia artystów Teatru miejskiego w Krakowie“; „Maryanowi Gawalewiczowi — Tow. polskich współpracowników księgarskich we Lwowie“; „Temu, który uśmiechając się, nadludzko cierpiał — Marya Siemaszkówna“; „Zasłużonemu Pisarzowi — Redakcya *Gazety Lwowskiej* i *Przewodnika naukowo-literackiego*“; „Drogiemu Przyjacielowi — Adam Krechowiecki“; „Przyjacielowi Rodziny — Leszczyńscy, Rapaccy“; „Ojcu Guci — od Zaświecia“; „*Non omnis mortuus es* — Władysław Bełza“; „Maryanowi Gawalewiczowi — Koło literacko-artystyczne“; „Maryanowi Gawalewiczowi w ostatnim hołdzie — Solski“; „Przyjacielowi — Aleksandrowie Krausharowie z Warszawy“; „Zasłużonemu Pisarzowi — Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie“. Dalej od redakcyi *Pamiętnika Literackiego*, redakcyi *Kuryera Warszawskiego*, Ludwików Hellerów, rodziny Ungrów z Warszawy, dramatu lwowskiego, „Momusa“ warszawskiego i t. d.

*

Na ręce wdowy po ś. p. Maryanie Gawalewiczu nadchodzi ciągle jeszcze bardzo wiele depesz z wyrazami żalu. Na razie notujemy następujące telegramy:

Warszawa. Polskie Tow. dramatyczne śle wyrazy serdecznego żalu z powodu zgonu wybitnego pisarza i zasłużonego kierownika scen polskich.

Warszawa. Żalem głębokim i łzami z Tobą. Grudzińska.

Warszawa. Wyrazy współczucia i żalu przesyła Zdzisław Dębicki.

Warszawa. Całą duszą i sercem jestem z panią. Piotrowska.

Warszawa. Artyści dramatu teatrów warszawskich do głębi wzruszeni wieścią o śmierci Gawalewicza, ślą wyrazy żalu.

Warszawa. Serdeczne słowa współczucia i głębokiego żalu śle Julia Bogusławska.

Warszawa. Najgłębsze współczucie i szczery żal Ludwikowie Grossmannowie.

Kraków. Wyrazy najgłębszego współczucia w bolesnej stracie męża, znakomitego autora i dyrektora przesyła Solski.

Kraków. Wdowie Maryana Gawalewicza przesyłam wyrazy współczucia i szczerego żalu. Zygmunt Sarnecki.

Warszawa. Wyrazy serdecznego współczucia dla Szanownej Pani z powodu zgonu jej Męża i cześć dla Jego pamięci przesyła Komitet Kasy literackiej.

Warszawa. Wyrazy hołdu w uznaniu zasługi i głębokiego żalu z powodu straty wybitnego pracownika na polu sztuki ojczystej przesyła Warszawskie Towarzystwo muzyczne.

Warszawa. Łączymy się z Wami w bolesnym obrzędzie przy zwłokach naszego dyrektora. Artyści Teatru małego.

Łódź. Towarzystwo teatrów w Łodzi śle wyrazy głębokiego współczucia i żalu nad grobem wielkiego i pełnego zasług długoletniego kierownika teatru łódzkiego.

Warszawa. Wobec otwartej mogiły, która również okryła żałobą Warszawę jak prastary Lwów, ślę wyrazy gorącego współczucia i żalu po stracie jednego z najlepszych synów Ojczyzny, który krzewił myśli zdrowe, szlachetne i piękne. Cześć Jego pamięci! Antoni Żwan.

Dalej nadesłali depesze, z Warszawy: Aleksandrowie Krausharowie, Czesław Jankowski, Gracyan Unger, Święciccy, Ehrlichowie, Około Kułakowie. Münchheimer, Józefowie Kotarbińscy; z Łodzi, Mieczysławowie Herzowie; z Krakowa: Piotr i Bronisława Stachiewiczowie, redakcya *Czasu*, redakcya *Nowości Ilustr.*, Ekielski, dalej poseł hr. Skarbek, Adam Wroński, dyr. Lelewicz; z Wiednia, dr. Alfred Wysocki i w. i.

Na ręce Prezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich, Adama Krechowieckiego nadeszły w dalszym ciągu następujące depesze i pisma kondolencyjne:

Kraków. Przesyłam wdowie po zacnym koledze i wybitnym pisarzu, słowa głębokiego żalu i współczucia. Henryk Sienkiewicz.

Warszawa. W głębokim żalu składamy hołd pamięci Maryana Gawalewicza, który przeszedł przez życie w ciężkiej walce z losem i w wiernej służbie ideału. Redakcya *Słowa*. Antoni Donimirski, Erazm Piltz.

Warszawa. Hołd nieodżałowanemu pisarzowi i przyjacielowi; najżywsze współczucie czcigodnej wdowie. Julian Wieniawski (Jordan).

Warszawa. Całem sercem opłakujemy zgon kochanego kolegi Maryana Gawalewicza. Neufeldowie, Łaganowscy.

Warszawa. Słowa wielkiego żalu i współczucia na zgon Gawalewicza. Zofia Seidlerowa.

Łódź. Wyrazy szczerego żalu z powodu zgonu znakomitego pisarza śle *Kuryer Łódzki*.

Warszawa.

Czcigodna Pani!

Przejęci do głębi zgonem umiłowanego b. naszego profesora literatury ojczystej, ślemy Ci Czcigodna Pani, wyrazy serdecznego współczucia i żalu.

Odszedł od nas ciałem, lecz pamięć o Nim chować będziemy żywo w sercach naszych.

Że nas nauczył odczuwać promienne piękno języka ojczystego

Cześć Mu!

Że nam wskazywał świetlane ideały Piękna, Prawdy i Miłości

Cześć Mu!

Że w nas, swych uczniach, chciał widzieć dawnych filaretów wileńskich

Cześć Mu!

Wszystko, co nam wskazywał, do czego nas zapalał, te bogate skarby, do śmierci w umysłach i sercach naszych pielęgnować i zawsze w życiu stosować będziemy — i za to

Cześć Mu wieczna!

W imieniu maturzystów z r. 1905 szkoły handlowej Kupiectwa Łódzkiego.

Stanisław Broszkowski.

Z TEATRU.

(„Srebrne szczyty“, dramat w 5 aktach przez Tadeusza Konczyńskiego, wystawiony na scenie lwowskiej dnia 23 maja r. b.).

Na prawdziwe wyżyny twórczości dramatycznej wdziera się wytrwale p. Tadeusz Konczyński. Autor „Kajetana Oruga“, „Otchłani“, „Białych pawi“ i „Srebrnych szczytów“ daje w każdym z tych utworów świadectwo pracy nad sobą i to pracy nie bezowocnej. Zrazu brakło mu szczerości, a było zbyt wiele literatury, za dużo chciał powiedzieć, a za mało miał do powiedzenia, powoli jednak pozbywał się tych wad i chociaż do dzisiaj jeszcze nie stworzył dzieła skończonego, to przecież zdobył w polskiej literaturze dramatycznej nazwisko poważne.

„Srebrne szczyty“ ukazały się naprzód z końcem roku ubiegłego w wydaniu książkowem, jako powieść dramatyczna; na scenie warszawskiej wystawiono je z wielkiem powodzeniem jako komedyę, w takim charakterze grane w Krakowie nie znalazły uznania, a Lwów poznał je jako dramat i przyjął nader zimno i obojętnie.

Czemże właściwie jest utwor p. Konczyńskiego? Czy autor traktował poważnie przygody swej bohaterki, czy też z lekką ironią przedstawił epizod z życia kobiety wykolejonej? Czy los jej miał u słuchaczy wycisnąć łezkę, czy też wywołać uśmiech?

Opierając się na wrażeniu, odniesionem przy uważnem czytaniu „Srebrnych szczytów“, skłoniłbym się raczej do interpretowania postaci pani Janiny Warnickiej nie jako heroiny dramatycznej, która dążąc na srebrne szczyty burzy i łamie wszystkie konwenanse, ale raczej jako kobiety płytkiej, powtarzającej frazesy górnolotne bez głębszego zrozumienia ich treści. Wszystko co ona mówi o ideałach swej młodości, o wielkich tęsknotach, niezwykłych ekstazach i podniebnych lotach — to nie jest szczere, nie płynie wprost z jej duszy; jedynie prawdziwem jest jedno jej odezwanie się w rozmowie z mężem, że kiedy wziął ją z domu rodziców jako ośmnastoletnią pannę, to wiedziała dużo, ale życia nie znała. Od męża, natury poziomej i prozaicznej, nie nauczyła się niczego; śmierć jedynej córeczki wykopała między nimi przepaść głęboką. Nie dziw więc, że bez długiego wahania oddała się pani Janina cała redaktorowi Lagockiemu, człowiekowi żonatemu, który w symbolicznej wycieczce pięciodniowej w góry. ujął jej duszę w swe ręce, by ją zaprowadzić na srebrne szczyty. I rozkosznym byłby dla obojga kochanków pobyt na tych wyżynach, gdyby nie starcie się nieuniknione z zimną rzeczywistością. W ekstazie miłosnej zapomniał Lagocki o swych obowiązkach rodzinnych, wobec męża kochanki postawił wszystko na jedną kartę, wyjechał z Janiną nad jezioro Garda — lecz musiał przyjść kres tego upojenia obłędnego. Pewne refleksye wywołał przyjazd jego brata, — rozmowa z nim o żonie, dzieciach i stanowisku w społeczeństwie nie stała się jednak chwilą przełomową, sprowadziło ją przypadkowe spotkanie się z dawną koleżanką Warnickiej i jej oświadczenie, że z kobietą żyjącą w dzikiem małżeństwie bliskich stosunków utrzymywać nie może. Te proste, konwencyonalne w ustach zwykłej gąski słowa wywarły wielkie wrażenie na Janinie; szał miłosny prysł natychmiast, jak bańka mydlana: nie wolno już więcej zbliżyć się do niej kochankowi z pieszczotami, od dziś dnia nie będzie mu powolną i żąda uszanowania swej godności aż do chwili, kiedy zostanie jego żoną legalną. Na zaklęcia błagalne rozszalałego w namiętności Lagockiego, na jego wyrzuty, że ona zapaliła w nim te nienasycone płomienie i nie miała siły ich zgasić, że od kiedy rozpętała w nim tę burzę krwi, to musi iść za nią powolna, bo on nie jest brelokiem, który dziś się podoba a jutro zrywa się go i rzuca do szuflady — odpowiada Warnicka dumnie, że ma prawo rozporządzać swoją osobą i nie jest podatną na niewolnicę, że w chwili gdyby chciał wziąć ją przemocą, życie sobie odbierze.

I znów wszystkie te patetyczne jej frazesy brzmią pusto i nieszczerze; nie chce pani Janina być nazwaną kochanką Lagockiego — a na jakież miano zasłużyła od tego momentu, kiedy opuściła dom męża swego? Odpędza ona kochanka od drzwi swej sypialni, ale wpuszcza go do buduaru. Czyż tak postępują wyzwolone z pęt konwenansów buntownice, głoszące hasło, iż można — a nawet należy — życie całe ześrodkować w miłości, czy też nie jest to droga, którą kroczą wyśmiewane przez nie dusze małe, wszystko mierzące łokciem małżeńskim?

Finał dramatu schodzi z zawrotnych wyżyn na niziny spokojne. Lagocki porzuca kochankę i wraca do żony; w ostatniej rozmowie z Janiną uczy ją być mężną i przedstawia, że są chwile w życiu, kiedy trzeba mieć męstwo spojrzeć na swoją własną klęskę i nie dać się tej klęsce złamać i zniszczyć, ani zachwiać. Ostatnią tę rozmowę poprzedza spotkanie się obu rywalek; pokorna żona przyznaje się przed dumną kochanką, że nie dała swemu mężowi zupełnego szczęścia, bo kiedy mężczyzna ma kobietę, to łaknie jej, to szuka w niej tego, co w nim jest, szuka oddania się, zapalenia się zmysłów, a jeżeli tego nie znajduje, to, choćby nie mówił o tem, w nim jednak budzi się tęsknota do tego pełnego szczęścia, które mu się należy. Lecz nie ta upokarzająca konfessya Lagockiej jest motywem przewodnim całej rozmowy; nie jest nim także gorące błaganie, by zwrócono jej męża, a dzieciom ojca, — nie jest również spór, czy miłość uświęca wszystko, czy też uszlachetnia. Najważniejsze są słowa ostatnie opuszczonej żony: „Zbyt wiele pani mniema o sobie, za bardzo ma pani wybujałą fantazyę. Pani się zdaje, że jesteś heroiną, a mnie zdaje się, że pani jest tylko biedną egzaltowaną kobietą“.

I mnie się zdaje, że prawdę powiedziała Lagocka. Janina, utraciwszy kochanka, po nieudałym porywie samobójczym uspokaja się; epizod miłosny nazwie snem swego istnienia, snem, który się nie powtarza.... będzie udzielać lekcyj muzyki, a dalsze jej losy sam sobie w duszy słuchacz dośpiewa.

Jest w „Srebrnych szczytach“ doskonale nakreślona postać „rozumnego i stylowego“ dekadenta, młodego poety, Leszczyca; w galeryi osobistości dramatycznych w utworach p. Konczyńskiego nie jest ona nową i nieznaną, bo przypomina Kruszaka z „Białych pawi“. Leszczyc kocha się w Janinie, lecz ironizuje i pokpiwa z swej miłości aż do chwili, w której wszyscy ją opuszczają; wówczas proponuje jej, ażeby rzuciła kraj i razem z nim uciekła — on stworzy jej inne życie, inny świat, będzie ją czcił jak Astartę, będzie zapalał pocałunkami jej ciało, będzie gryzł ją w uniesieniu i pieścił i tulił i niósł swą zdobycz, która go zdobyła, swą niewolnicę, która go zwyciężyła. A gdy Janina odrzuciła te propozycye wypowiada on słowa, dramat cały kończące: „Zawiodłem się na niej“. Ten finał jest najlepszym dowodem, że autor nie chciał zbytnio dramatyzować, że tchnienie lekkiej ironii unosi się nad całym utworem, który tak powinien być interpretowany.

„Srebrne szczyty“ posiadają cały szereg prawdziwych walorów artystycznych. Odzywa się w nich kilkakrotnie silnie tętno dramatyczne; śmiało stawiane są trudne sytuacye i kolizye, których rozwiązanie — choćbyśmy się nie zawsze na nie godzili — świadczy o głębokiem ujęciu problemów życiowych. Za dużo może jest w tej powieści dramatycznej teoryi i doktrynerstwa, za dużo sytuacyi z głowy i ludzi nieco sztucznych, plątają się jeszcze po scenie echa Dumasowskie lub Ibsenowskie, wogóle sztuka cała jest za mało jędrna i zwarta, lecz mimo to wszystko przebija się z niej niepospolity talent pisarski.

Pojmuję doskonale, że przyjemnie było artystom dać życie — choćby tylko sceniczne — postaciom stworzonym przez autora. Pani Trapszo rolę Janiny traktowała z przedziwnym wdziękiem i artyzmem, na jaki tylko wielki talent zdobyć się może. Również wprost znakomitym w roli Lagockiego był p. Żelazowski. Wytworną grę ich obojga cechowała wielka dyskrecya i prawdziwa harmonijność. Trudną rolę Warnickiego odegrał poprawnie p. Kwiatkiewicz; nie zepsuli zespołu dobrego pani Rotterowa, p. Biegański i inni.

„Srebrne szczyty“ powinny wrócić na scenę w sezonie jesiennym; przemawia za tem i wartość utworu i gra artystów.

Bronisław Gubrynowicz.

P. s. W ubiegły piątek przedstawiono na scenie lwowskiej wesołą tragedyę p. Magnussena i Sp. p. t. „Wielki nieboszczyk“. Pomysł niezły przeprowadzili autorowie wprost marnie, tak, iż żal było pracy artystów i ich wysiłków, ażeby umożliwić wysłuchanie tej groteski. Słów kilka chcę skierować pod adresem niestrudzonego tłumacza: *primo* prośba o większy szacunek dla języka polskiego, *secundo* zwrócenie uwagi, iż rzeczy większej wartości nie mamy dotychczas w polskim przekładzie.

Jeżeli publiczność wytrzymała do końca przedstawienia, to bezwarunkowo zasługa artystów; przepisać należałoby afisz i każdemu oddać pochwałę. Wymienić jednak należy panie: Rotterową, Ogińską i Jankowską — niezrównaną w roli chłopca — i panów Feldmana, Dobrzańskiego, Frietschego i Rasińskiego.

Wiosenne wyścigi konne.

(Szósty dzień).

Na wczorajszy, ostatni dzień wyścigów zebrało się bardzo wiele publiczności — między innymi zauważyliśmy JE. P. Marszałka krajowego, Stanisława hr. Badeniego. Biegów było ogółem dziewięć.

I. Beaten-Handicap. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda 1000 koron, z których 700 koron zwycięzcy, 200 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Meta około 2400 m. Dla 4 l. i st. koni, które podczas meetingu wiosennego 1910 we Lwowie, w biegach płaskich, z płotami lub steeple-chase startowały, ednak nie zwyciężyły.

Z pięciu zamianowanych koni biegały trzy. Pierwszy przybył do mety „Dudley“ 5 l. ogier kaszt. rotmistrza Langiewicza pod właścicielem, pobijając półtora długością „Titoka“ 4 l. w. gn. podporuczka Kreisla, pod jeźdźcem Ederem.

Totalizator: 5:6, 10:12, 20:24.

II. Handicap pożegnalny. Nagroda 1000 koron, z których 700 koron zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Meta około 1200 m. Dla koni, które podczas meetingu wiosennego 1910 we Lwowie w biegach płaskich, z płotami lub steeple-chases startowały jednak nie zwyciężyły.

Z siedmiu zamianowanych koni, startowały cztery. Pierwsza przybyła „Cointreau“ 4 l. klacz gn. p. K. Ostaszewskiego, pod jeźdźcem Ziemiańskim, pobijając łatwo półtora długością „Senną“ 3 l. klacz gn. (Hblt) hr. Z. Tarnowskiego, pod jeźdźcem Sudołem. Trzecim był „Eber“ 3 l. ogier ćgn. podporuczka Kreisla pod jeźdźcem Ortylem.

Totalizator: 5:10, 10:20, 20:40.

III. Handicap zwycięzców. Nagroda 1000 kor., z których 700 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Meta około 1600 m. Dla koni, które podczas meetingu wiosennego 1910 we Lwowie, aż do ogłoszenia wag w biegach płaskich, z płotami lub steeple-chases zwyciężyły.

Z trzynastu zamianowanych koni, startowało pięć. Pierwszą nagrodę zdobył „Lothian“ 5 l. ogier gn. p. Dydyńskiego, pod jeźdźcem Szablewskim, biorąc pół długością „50 H. P.“ 3 l. ogiera ćgn. p. K. Ostaszewskiego pod jeźdźcem Ziemiańskim. Trzecia przybyła „Chorążanka“ 4 l. klacz ćgn. W. hr. Dzieduszyckiego pod jeźdźcem Głodkiem.

Totalizator: 5:42, 10:84, 20:168.

IV. Bieg dodatkowy. Bieg płaski „Maiden“. Nagroda 1000 kor., z których 600 kor. zwycięzcy, 250 kor. drugiemu, 150 kor. trzeciemu koniowi. Meta około 1600 metrów. Dla 3 l. i st. w Galicyi, na Bukowinie lub w Rossyi wychowanych koni, które żadnego biegu nie wygrały.

Biegały trzy konie. Pierwszą nagrodę zdobył półtora długością „Zeppelin“ p. K. Ostaszewskiego, pod jeźdźcem Ziemiańskim, drugą „Ardenka“ p. K. Ostaszewskiego, trzecią „Kniaź“ p. Szczawińskiego pod jeźdźcem Sienczakiem.

Totalizator: 5:5, 10:10, 20:20.

V. Chorąży-Steeple-chase. Panowie jeżdżą. Nagroda 1600 kor., z których 1000 kor., ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa, zwycięzcy, 300 kor. drugiemu, 200 kor. trzeciemu, 100 kor. czwartemu koniowi. Meta około 3200 metrów. Dla 4 l. i st. koni wszystkich krajów, które żadnego steeple-chase o wartości najmniej 2950 kor. nie wygrały.

Z ośmiu zamianowanych koni, biegały cztery. Pierwsza przybyła „Freia“ 6 l. klacz gn. rotmistrzaKollera pod właścicielem, biorąc trzy czwarte długością „Doroszenkę“ 5 l. ogier kaszt. Dydyńskiego pod jeźdźcem Staerzem. Trzecią przybyła „Łada“ st. klacz (Hblt.) hr. Koziebrodzkiego pod właścicielem.

Totalizator: 5:10, 10:20, 20:40.

VI. Bieg nadprogramowy. Prywatne nagrody. Meta około 1600 kor.

Biegały dwa konie. Pierwszą nagrodę zdobyła „Amurath'a Wnuczka“ 4 l. klacz hr. Jabłonowskiej, pod jeźdźcem Staerzem, drugą nagrodę „Haleja“ p. Radeckiego pod jeźdźcem Dudicem.

Totalizator: 5:6, 10:12, 20:24.

VII. Wyścigi kłusowe dwukonne. Panowie jeżdżą. Dla dwukonnych pojazdów. Meta około 2400 m. Powozy wykluczone. Wpisowe 10 kor. p. o. p. Jeżeli koń zagalopuje, należy zwalniać aż w kłus wpadnie. Stosować się do wskazówek sędziego. Dwie, ewentualnie trzy nagrody honorowe. I. nagroda honorowa wartości 150 kor. i dla stajennego zegarek wartości 40 kor., II. nagroda honorowa wartości 75 kor. i dla stajennego zegarek wartości 20 kor.

Pierwszą nagrodę zdobyły konie hr. Jabłonowskiej, drugą nagrodę konie p. Ułaszyna, trzecie przybyły konie p. Dydyńskiego.

Totalizator: 5:7, 10:14, 20:28.

VIII. Wyścigi kłusowe jednokonne. Panowie jeżdżą, Dwie ewentualnie trzy nagrody honorowe. I. nagroda dar wartości 100 kor. i dla stajennego zegarek wartości 20 kor. II. nagroda honorowa wartości 50 kor. i dla stajennego zegarek wartości 12 kor.

Pierwszy do mety przykłusował koń p. Ułaszyna, drugi p. Bałłabana, trzeci p. Towarnickiego.

Totalizator 5:18, 10:36, 20:72.

IX. Wyścigi fiakrów. Nagroda 300 kor., z których 150 kor. pierwszemu, 75 kor. drugiemu, 50 kor. trzeciemu, 25 kor. czwartemu zaprzęgowi. Dla koni, które od 15 kwietnia 1910 są własnością licencyonowanych fiakrów lwowskich i używane są przy zaprzęgach numerowanych. Każdy zaprząg musi należeć do jednego właściciela. Meta około 2400 m.

Pierwszą nagrodę zdobył fiakier nr. 172, drugą nr. 209. Trzecia nagroda została nierozstrzygnięta.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął w sobotę w Budapeszcie deputacyę protestantów całego kraju. Na wręczony Mu adres odpowiedział Monarcha przemową, w której zapewnił deputacyę o Swej życzliwości dla wszystkich wyznań.

= Dnia 28 b. m. przed południem odbyła się w Wiedniu Rada Ministrów pod przewodnictwem bar. Bienertha. Obrady trwały od godziny 10 rano do 2 minut 30 po południu.

= W przeprowadzonej w sobotę w Wiedniu ekspertyzie z grupy sług państwowych w ankiecie dla pragmatyki służbowej żądano w szczególności rozszerzenia postanowień o kwalifikacyi także i na służbę państwową. Zwalczano żywo postanowienia § 198, orzekającego, że sługa, którego zakres obowiązków nie jest wyraźnie określony, byłby zobowiązany nietylko do urzędowych lecz także do osobistych usług dla urzędnika. Domagano się równocześnie skreślenia pierw-

szego ustępu § 203 co do przynależności do stowarzyszeń.

Przy § 207 żądano przyjęcia postanowień, w myśl którego sługom w służbie należy się tytuł „pan", a dalej żądano definitywnej stabilizacyi sług prowizorycznych po jednorocznej zadowalającej służbie. Następnie domagano się zupełnego spoczynku niedzielnego, gdzie to zaś ze względów służbowych jest niemożliwe, wyznaczenie innego dnia odpoczynku w tygodniu. Czas urlopu ma być ustalony przy służbie ponad 20-letniej na 3 tygodnie, poniżej 20 lat na 14 dni. W końcu domagano się skreślenia §§ 230 i 231, które odnoszą się do postępowania przed komisyą dyscyplinarną i wobec instancyj apelacyjnych.

= Z Berlina donoszą: Będąc za poradą lekarzy skutkiem cierpienia ramienia zniewolony przez kilka dni zachować spokój i szanować się, zlecił cesarz Wilhelm następcy tronu na czas tej przeszkody załatwianie i podpisywanie tych korespondencyj, które cesarz każe mu doręczyć.

= Włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano przybył do Berlina — jak już donosiliśmy — d. 27 b. m. i odwiedził po południu kanclerza Bethmanna-Hollwega, poczem był u sekretarza stanu Schöna. Ambasador włoski wydał na jego cześć obiad, w którym wziął udział także ambasador Austro-Węgier.

= W Sejmie pruskim podczas obrad nad ustawą o kosztach sądowych, zwalczał w sobotę p. Seyda nieuzasadnione podrożenie wymiaru sprawiedliwości. Istniejący przepis, niekorzystny dla Polaków, jest przez władze wykonywany w sposób, który graniczy o miedzę z niemoralnością. Utrzymuje się ludność polską w ciemnocie, a potem karze się ją zwiększonymi kosztami sądowymi. Takiemi postępowaniami, nękającemi ludność, utrudnia się w najwyższym stopniu ruch handlowy w obszarze nadgranicznym i w stosunkach z sąsiednimi okręgami w Królestwie Polskiem.

= Na sobotniem posiedzeniu Dumy rossyjskiej w dalszym ciągu dyskusyi o zaprowadzeniu ziemstw w guberniach zachodnich prezydent ministrów Stołypin wywodził, że przedłożenie nie odnosi się do Królestwa Polskiego, tylko do okolic, w których polska ludność wynosi zaledwie 4 1/5 proc. Gdyby więc rząd chciał dać ustawę szowinistyczną, wystarczyłoby wybory do ziemstw oprzeć na tej proporcyi. Rząd jednakże ceni kulturalny element i dlatego zaproponował cenzus posiadania. Wielka własność w guberniach zachodnich ma tam inną historyę, niż w głębi Rossyi. Powstała ona wtedy, gdy we wspomnianych okolicach żywioł rossyjski został wypleniony. Ten antinarodowy fakt nie po winien stać się podstawą ogólną ustawy. Przedłożenie daje polskiej ludności dość szerokie ramy, rząd nie może jednakże okazać wobec Rossyan obojętność. Dlatego rząd musi sprzeciwić się wszystkim poprawkom, które zwracają się przeciwko zabezpieczeniu należytego zastępstwa Rossyan. Rząd nie może także zgodzić się na powiększenie liczby zastępców chłopskich, ponieważ byłoby to ze szkodą dla kultury.

Wkońcu prezydent usiłował wykazać, że nieprzyjęcie przedłożenia odebrałoby interesowanym okolicom możność postępu, który zarówno rządowi, jak i Dumie leży na sercu. (Oklaski na prawicy i w części centrum).

= Francuska Rada ministrów w dalszym ciągu obradowała w sobotę nad programem, jaki będzie przedłożony parlamentowi. Rząd zapowie rychłe wniesienie projektu ustawy, rozszerzającej zasady prawa wyborczego i wprowadzającej zasadę reprezentacyi mniejszości. Program obejmie dalej reformę administracyi, ustawę o kontraktach robotniczych, rozszerzenie praw syndykatów.

= Dzienniki w Konstantynopolu donoszą, że w portach Czarnego morza rozpoczął się bojkot towarów greckich.

= Z Bluefield donoszą, że wojsko prezydenta Madriza, poparte przez ogień działowy kanonierki „San Jacinto" w piątek rano pobiło powstańców i zajęło Bluefield. Przypuszczają, że zwycięstwo to jest zakończeniem rewolucyi w Nikaragui.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Podróż Najj. Pana do Bośnii i Hercegowiny.

Bośniacki Brod, 30 maja. Na powitanie Najj. Pana przybyła ludność gromadnie z całej okolicy i ustawiła się wzdłuż toru kolejowego i około dworca, gdzie wytrwała całą noc. Nad ranem o godzinie 4 przybyły liczne deputacye gmin i stowarzyszeń z kobietami i dziećmi, z sztandarami, w strojach malowniczych i ustawiły się na peronie lub w okolicy dworca.

O godzinie 4 rano przybył pierwszy pociąg Dworski ze świtą i urzędnikami Dworskimi. Tuż przed godz. 5 strzały moździerzowe zapowiedziały bliski przyjazd pociągu Cesarskiego. Na peronie zjawił się szef kraju generał Varešanin i komendant korpusu generał Auffenberg, oraz burmistrz Mehmed Hafid Hodžic na czele rady gminnej.

O godzinie 5 wjechał pociąg Cesarski do hali. Najj. Pan stał przy oknie wagonu, w mundurze marszałka polnego, i dziękował za entuzyastyczne przywitanie. Muzyka odegrała Hymn ludowy, któremu towarzyszył śpiew deputacyi i publiczności.

Najj. Pan przywitał się z generałami Varešaninem i Auffenbergiem, oraz z burmistrzem, a na jego przemowę odpowiedział: „Dziękuję panu za wierne i lojalne przywitanie na granicy tego pięknego kraju. Przypominam Sobie z przyjemnością pierwszy pobyt w tem miejscu. Było potrzebą Mego serca zwiedzić Bośnię i Hercegowinę, aby przepędzić kilka dni wśród ludności tych pięknych krajów".

Po przemówieniu Najj. Pana odezwały się gromkie okrzyki: *Zivio!*

Po półgodzinnym pobycie, Najj. Pan odjechał do Serajewa.

Doboj, 30 maja. O godzinie 8 m. 12 przybył tu pociąg cesarski. Peron udekorowany był wspaniale. Na powitanie Najj. Pana zjawiły się deputacye duchowieństwa, rada gminna i wielu mieszkańców okolicznych. Dzieci szkolne tworzyły szpaler. — Burmistrz Hadži Mujagic wygłosił mowę powitalną. Najj. Pan odpowiedział: „Dziękuję panu serdecznie za powitanie i zasyłam mieszkańcom tego miasta i okolicy ojcowskie pozdrowienie".

Dzieci szkolne wręczyły Najj. Panu bukiet. Przyjęcie Monarchy było wprost entuzyastyczne. Wśród żywych okrzyków: *Zivio* i owacyi. Najj. Pan po 20 minutowym pobycie odjechał w dalszą drogę.

Londyn, 30 maja. Omawiając podróż Najj. Pana, Cesarza Franciszka Józefa I. do Bośnii i Hercegowiny, *Daily Mail* pisze, że fakt, iż Monarcha mógł przedsięwziąć taką podróż, jest niezbitym dowodem wielkiej popularności Najj. Pana, który także w całej Europie cieszy się niezwykłą sympatyą.

Morning Post pisze w podobnym duchu.

Międzynarodowy Zjazd w sprawie mieszkań.

Wiedeń, 30 maja. Dziś przed południem otwarto dziewiąty międzynarodowy Zjazd w sprawie mieszkań, przy udziale około 1.100 osób, przybyłych z wszystkich państw.

Prezydentem honorowym wybrano delegata belgijskiego Lepreux, prezydentem b. Ministra sprawiedliwości Kleina, który zagaił obrady, zaznaczając ważność sprawy.

Po przemówieniu P. Ministra robót publicznych Ritta, który powitał zjazd imieniem Rządu, przystąpiono do obrad.

Głównymi tematami, którymi Zjazd się zajmuje są: polityka mieszkaniowa miast, organizacye kredytowe dla celów publicznej czynności budowlanej, kwestya: „małe domy, czy domy czynszowe?", sprawa potanienia kosztów budowy małych pomieszkań.

Kraków, 30 maja. *(Tel. pr.)* Dziś o godzinie 11 w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbył się wykład inauguracyjny nowo mianowanego profesora historyi literatury polskiej, Ignacego Chrzanowskiego. Na wykład przybyło grono profesorów Uniwersytetu, wśród nich b. profesor tego przedmiotu Stanisław hr. Tarnowski. Obecny był również Henryk Sienkiewicz. Młodzież zapełniła salę; wielu nie mogąc znaleźć miejsca w auli, musiało pozostać w kurytarzu. Prof. Chrzanowskiego powitano gromkimi oklaskami.

W wykładzie swym określił prof. Chrzanowski zasadniczy pierwiastek wyłamujący się z pięciowiekowej historyi polskiej literatury i zaznaczył swoje zapatrywania na stanowisko krytyki literatury. W gorących słowach wśród oklasków zebranych podniósł prelegent działalność i zasługi swego poprzednika na katedrze JE. hr. Tarnowskiego. Jutro rozpoczną się normalne wykłady prof. Chrzanowskiego o pierwiastku wieszczym poezyi polskiej XIX. wieku.

Kraków, 30 maja. *(Tel. pryw.)*. Ponowna rozprawa przeciw artyście dramatycznemu Żelawskiemu w znanej sprawie z artystką Orleńską, odbędzie się ponownie za dwa tygodnie.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 30 maja. Prognoza na 31 maja: W Galicyi wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, stan niepewny.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, stan mało zmieniony, pogoda brzydka.

Wiedeń, 30 maja. Akademia Umiejętności odbyła wczoraj doroczne zebranie. Z okazyi 80-rocznicy urodzin Najj. Pana odsłonięto biust Monarchy Prezydent następnie poświęcił wspomnienie zmarłemu członkowi honorowemu Akademii, prof. Kochowi.

Wiedeń, 30 maja. Najd. Arcyksiążę Fryderyk objął protektorat II. Międzynarodowego Zjazdu łowieckiego, który odbędzie się w Wiedniu w dniach od 5 do 7 września b. r. Prezesem komitetu organizacyjnego jest Karol ks. Kinsky, wiceprezesami wielki Łowczy hr. Thun-Hohenstein i radca ministeryalny w Ministerstwie rolnictwa Wiltsch. Komisarzem generalnym obrano prof. Ferdynanda Wanga, radcę ministeryalnego w Ministerstwie rolnictwa.

Wiedeń, 30 maja. Zjazd austr. Izb lekarskich i delegatów państwowego Związku organizacyj lekarskich uchwalił wczoraj rezolucyę przeciw uchwale komisyi Rady państwa do sprawy ubezpieczenia społecznego i oświadczył się przeciw ubezpieczeniu przymusowemu wszystkich osób, których dochody przenoszą 2.400 koron rocznie.

Tryest, 30 maja. Zmarł tu prezydent „Stabilimento technico triestino", członek Izby panów Hütterot.

Serajewo, 30 maja. Wczoraj zakończyły się wybory, których przebieg w całym kraju był zupełnie spokojny. We wczorajszym ostatnim dniu zwyciężyli kandydaci mahometańskiej narodowej organizacyi przeciw samodzielnemu stronnictwu.

Berlin, 30 maja. Sąd wyższy zniósł wyrok sądu I. instancyi, oddalający skargę poprzedniego sułtana Abdul Hamida przeciw Bankowi Rzeszy niemieckiej o wydanie depozytu 16 milionów franków. Sprawa przez to jednak jeszcze nie jest załatwiona, gdyż Bank Rzeszy odwoła się do decyzyi sądu Rzeszy (Reichsgericht).

Rzym, 30 maja. Przy sposobności trzechsetnej rocznicy kanonizacyi Karola Boromeusza wydał Ojciec św. encyklikę w sprawie prądów modernistycznych; analogiczny ruch modernistyczny zwalczał św. Karol Boromeusz. Ruch ten zmierza do odstępstwa od wiary i nauki Kościoła. Encyklika zalecając duszpasterzom i wiernym zwalczanie tego ruchu, określa środki ku temu w szczególności naukę katechizmu. Zwalczać należy dążenie do zniesienia nauki religii w szkołach.

Paryż, 30 maja. Z Nizzy donoszą, że prawie wszyscy funkcyonaryusze linii kolei Południowej, wynoszącej 418 klm., zastrejkowali z powodu przeniesienia za karę jednego z urzędników.

Paryż, 30 maja. Wczoraj po południu odbyła się na cmentarzu Pere Lachaise manifestacya ku czci ofiar powstania komuny. Przemawiał deput. Vaillant i wzniósł okrzyk „Niech żyje komuna!" Prefekt policyi nie pozwolił Vaillantowi dokończyć mowy. Manifestanci rozeszli się w spokoju. Policya wydała rozległe zarządzenia.

Bruksela, 30 maja. Król i królowa wczoraj pojechali do Berlina.

Madryt, 30 maja. *Imparcial* ogłasza orędzie hiszpańskiego episkopatu, stwierdzające, że zakładanie kongregacyj w Hiszpanii i ich rozwiązywanie zależy wyłącznie od kościelnej aprobaty a nie od rządu.

Karlowiec, 30 maja. Rozpoczął się tu serbski kongres kościelny, otwarty uroczyście przez król. komisarza, sekretarza stanu Rakonyiego.

Konstantynopol, 30 maja. Dzienniki donoszą, że mocarstwa zasadniczo zgodziły się na stanowisko Turcyi wobec projektu mianowania Zaimisa lub innego cudzoziemca komisarzem Krety. Dotąd brak tylko odpowiedzi Rossyi.

Konstantynopol, 30 maja. Dzienniki donoszą, że Porta poleciła ambasadorom tureckim, aby zwrócili uwagę mocarstw na wzrastające w kraju wzburzenie z powodu sprawy kreteńskiej.

Konstantynopol, 30 maja. Minister marynarki podał się do dymisyi z powodu złego stanu zdrowia.

Saloniki, 30 maja. Główną kwaterę przeniesiono z Verisovac do Diakowy.

Nowy Jork, 30 maja. Awiatyk Curtis zdobył nagrodę *New York World* 10.000 dolarów. Wzleciał o godz. 7 rano w Albany i wylądował o godz. 10 m. 40 w górnej części wyspy Mauhattan, aby uzupełnić swój zapas nafty. O godz. 11 m. 35 puścił się w dalszą drogę i dotarł do Wyspy Gubernatorskiej.

Gościna ministra San Giuliano w Berlinie.

Berlin, 30 maja. Włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano był wczoraj wraz z włoskim ambasadorem na posłuchaniu u cesarza Wilhelma. Potem rozmawiał cesarz z ministrem sam na sam przez godzinę. Cesarz nadał ministrowi i ambasadorowi wielkie wstęgi orderu Czerwonego Orła.

Berlin, 30 maja. Ambasador włoski Pansa wydał wczoraj na cześć ministra San Giuliano obiad, na który przybyli: cesarzowa Augusta Wiktorya, następca tronu z małżonką, księżniczka Wiktorya Ludwika, kanclerz i sekretarz stanu Schoen.

Katastrofa łodzi »Pluviose«.

Calais, 30 maja. Do łodzi „Pluviose" przymocowano dotąd 2 łańcuchy. Jeden z nurków odkrył na kadłubie statku podwodnego uszkodzenia, mianowicie otwór, a dalej ku tyłowi znaczne zarysowanie po nad rurą do wyrzucania torped.

Zabójstwo ś. p. St. Chrzanowskiego.

Warszawa, 30 maja. *(Tel. pryw.)*. Gazety donoszą o wytoczeniu procesu wszystkim redaktorom pism codziennych, za ogłoszenie szczegółów śledztwa w sprawie o zabójstwo studenta Chrzanowskiego.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 30 maja. *(Tel. pryw.)*. Sąd dyscyplinarny Uniwersytetu tutejszego skazał na naganę inicyatorów zebrania studenckiego, na którem uchwalono potępienie wystąpień Puryszkiewicza w Dumie.

Częstochowa, 30 maja. *(Tel. pryw.)*. W sobotę przybyła na Jasną Górę pielgrzymka, składająca się z dwu tysięcy osób z Ukrainy, Podola i Wołynia, pod przewodnictwem kilkunastu kapłanów. Na czele pochodu przedstawiciele ziemiaństwa trzech gubernij nieśli chorągiew jako dar pamiątkowy. Pielgrzymkę powitano bardzo uroczyście; przemowę do jej uczestników wygłosił ks. biskup Zdzitowiecki.

Helsingfors, 30 maja. *(P. Ag.)*. Sejm finladzki odrzucił propozycye cesarskie w sprawie osobnego podatku wojskowego na r. 1911, oraz wyznaczenia środków do uzupełnienia funduszu wojennego na r. 1910.

Petersburg, 30 maja. *(Petersburska Agencya)*. Car przyjął w Carskiem Siole deputacye studentów Uniwersytetu i innych szkół wyższych w Petersburgu, ogółem przeszło 50 studentów. Przemówiwszy po parę słów do niektórych członków deputacyi, car wygłosił mowę, w której podziękował za miłość i przywiązanie, jakie studenci okazują względem Rossyi. Wyraził życzenie, aby uczucia te coraz się wzmacniały, ażeby Rossya stała się spokojną, silną i sławną. Następnie polecił studentom, aby kolegom swym oznajmili, że cara cieszyłoby, jeśliby liczba studentów, ożywionych takiemi zapatrywaniami, z roku na rok wzrastała. Słowom tym towarzyszyły okrzyki „hurra!" ze strony studentów.

Następnie car dał się fotografować w gronie studentów. Gdy car się z nimi pożegnał, studenci wznieśli okrzyki „hurra" i odśpiewali hymn narodowy.

Petersburg, 30 maja. *(Tel. pryw.)*. B. wiceminister rolnictwa Nikitin i dwaj inni podsądni, Bogdanow i Pawłowski, oskarżeni o nadużycie przy eksploatacyi lasów skarbowych, zostali uniewinnieni. Senat postanowił, aby im zwrócono całą pensyę, wstrzymaną w chwili wydalenia ze służby.

Petersburg, 30 maja. *(Tel. pryw.)*. W lokalu Rady Zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu inżynier Jeziorański zranił dwoma wystrzałami rewolwerowymi inżyniera Srokę, poczem osobiście doniósł o tem naczelnikowi miasta.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 maja 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 663·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 830·50, Akcye Anglobanku 311·50, Akcye Unionbanku 599·50, Akcye Länderbanku 498·75, Akcye Bankvereinu 540·50, Akcye Bodencredit 1184·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 783·—, Akcye kolei państwowych 754·—, Akcye kolei Południowej 118·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5425·—, Akcye kolei czerniowieckiej 558·—, Akcye Alpiny 726·25, Akcye Rima Muranyi 675·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2648·—, Akcye Fabryki broni 686·—, Akcye Tureckie tytoniowe 394·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 855·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 94·25, Austryacka Renta koronowa 94·25, Węgierska Renta koronowa 92·15, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 259·50, Marki 117·52, Rubel 254·75. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·80. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 maja 1910.

Hotel George'a.

PP. dr. P. Schwarz z Berlina, S. Chełmiński z Rossyi, hr. S. Natanson z Krakowa, dr. Z. Ramer z Sanoka, S. Sielski z Rossyi, J. Suszycka z Warszawy, B. Czaykowski z Kowalówki.

Hotel Europejski.

PP. B. Osuchowski z Wiśniowczyka, M. Hulinka z Mycowa, A. Bubis z Podwołoczysk.

Hotel Francuski.

P. F. Bömches z Wiednia.

Hotel „Austria“.

P. E. Około-Kułak z Warszawy.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. J. Biliński z Rossyi.

Hotel Savoy.

PP. J hr. Tarnowski z Wołynia, W. Nieder z Borysławia, H. Fiedler z Niżankowic.

Hotel Pański.

P. R. Wyszyński z Rossyi.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 maja.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	680	—	690	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	428	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	540	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
" " " 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
" " " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
" kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	40	94	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
" " " 4 pr. (4 em.)	93	10	93	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	10	93	80
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
" " " 4 konwen.	92	30	93	—
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
" " " papierowych	254	—	255	50
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 maja 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·25	94·45
styczeń-lipiec	94·25	94·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·05	98·25
kwiecień-październik	98·10	98·30
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	171·75	175·75
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	243·—	249·—
" " 1864 po 100 zł.	323·—	329·—
" " 1864 po 50 zł.	323·—	329·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	290·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·95	117·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·25	94·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·25	96·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·55	116·55
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452·50	454·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·90	118·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·65	95·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·60	104·60
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·35	96·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·35	98·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·95	97·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·70	95·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·65	95·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·25	117·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·30	113·50
" " " w wal. kor. 4 pr.	92·15	92·35
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	78·15	79·15
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·25	230·25
" " " " 50 zł. (100 kor.)	224·25	230·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·80	93·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·25	104·25
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·10	95·10
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·25	101·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·—	94·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·35	98·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	111·75	117·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	258.45	261·45
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·50	95·50
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	300·50	306·50
" " " " " 1889 3 pr.	273 50	284·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	—·—
" " " " " 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
" " " " los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
" " " " " 60 l. 4 pr.	93·75	94·70
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92 80	93·75
" " " " 4 pr. los. 41 lat	95·25	96·25
" " " " 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·10	94·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·80	99·80
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	98·95	99·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·75	113·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	113·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·65	89·65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·45	95·45
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·95	33·95
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	543·—	553·—
Clary 40 zł. m. k.	236·—	246·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	114·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·85	86·85
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	65·50	69·50
" " węg. tow. 5 zł.	41·—	45·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	288·—	298·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	311·40	312·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3780·—	3785·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	662·25	663 25
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	826·50	827·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	687·—	689·—
Gal. banku hip. 200 zł.	683·—	686·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	428·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	498·40	499 40
" Austro-węg. 1400 kor.	1796·—	1806·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	601·—	602·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	265·60	266 60
Zivnosteńska banka 100 zł.	261·—	262 30
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	465·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	421·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5410·—	5440·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	404·—	405·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	558 50
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	335·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1143·—	1153·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	735·—	739·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	846·—	856·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	723 75	725 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2630·—	2644·—
Schodnicy 500 kor.	507·—	517·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	396.—	397·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	272·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·80	241·02½
Paryż za 100 franków	95·32½	95·47½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·50	255·50
Niemieckie banki	117·47½	117·67½
Włoskie banki	94·80	94·95
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95·40
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·47½	117·67½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·80	94·95
Ruble	2·54	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 17/10 (6172 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej kasy oszczędności w Śniatynie odbędzie się dnia 27 czerwca 1910 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya, a to:

a) realności obj. lwh. 408 gm. Orelec ocenionej na 2179 kor., a składającej się z pb. lk. 99/2 obszaru 10 ar. 14 m², na której stoi dom drewniany, słomą kryty, stodoła z drzewa, stajnia i pgr. lk. 202 2 (rola) obszaru 19 ar. 17 m². Najniższa cena 1452 kor. 67 hal.,

b) połowy realności obj. lwh. 409 tejże gminy ocenionej na 50 kor., a składającej się z pgr. lk. 202/3 rola obszaru 3 ar. 34 m². Najniższa cena wynosi 33 kor. 34 hal.,

c) całej realności obj. lwh. 879 tejże gminy ocenionej na 2800 kor., a składającej się z pgr. lk. 252/2 ogród 79 m² pgr. lk. 933/22 rola 1 ha. 16 ar. 15 m². Najniższa oferta 1866 kor. 66 hal.,

d) całej realności obj. lwh. 1028 tejże gminy ocenionej na 2495 kor., a składającej się z pgr. lk. 807 rola obszaru 1 ha. 13 ar. 30 m² i pgr. lk. 808 rola obszaru 77 ar. 99 m². Najniższa oferta wynosi 1663 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 11 maja 1910.

L. cz. E. 4253/9 (4) (6211)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 czerwca 1910 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 964 ks. gr. gm. kat. Perehińsko objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarczych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest ocenioną na 3169 kor., przynależności zaś na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 3446 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, 20 kwietnia 1910.

L. cz. E. VIII. 5641/9 (18) (6077 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 11 czerwca 1910 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 71 licytacya następujących Galicyjskiego Banku kredytowego w likwidacyi we Lwowie własnych nieruchomości i praw, a to:

1. realności względnie części realności w gminie Borysław położonych obj. lwh. 68, 152, 324, 349, 386, 588, 695, 882, 883, 893, 1147, 1206, 1209, 1216, 1263, 1264, 1265, 1266, 1268, 1269, 1271, 1272, 1273, 1276, 1278, 1316, 1325, 1336, 1362, 1593 i 1594 ks. grt. gm. kat. Borysław, dalej 2/4 części realności lwh. 1189 ks. grt. gm. kat. Borysław, 20/100 części realności lwh. 1244, 631/640 części realności lwh. 1267 ks. grt. gm. kat. Borysław, połowa realności lwh. 1270 ks. grt. gm. kat. Borysław, 4/5 części realności lwh. 1277 ks. grt. gm. kat. Borysław, 3/9 części realności lwh. 1279 ks. grt. gm. kat. Borysław, 3/4 części realności lwh. 1302 ks. grt. gm. kat. Borysław, 9/20 części realności lwh. 1303 ks. grt. gm. Borysław, 100/200 części realności lwh. 1304 ks. grt. gm. kat. Borysław, 2/10 części realności lwh. 1307, ks. grt. gm. kat. Borysław, 57/100 części realności lwh. 1308 ks. grt. gm. kat. Borysław, 13/20 części realności lwh. 1317 ks. grt. gm. kat. Borysław, 2/10 części realności lwh. 1318 ks. grt. gm. kat. Borysław, 154/420 części realności lwh. 1328 ks. grt. gm. kat. Borysław, 1/2 części realności lwh. 1329 ks. grt. gm. kat. Borysław;

2. pól naftowych w gminie Borysław położonych, a mianowicie pod nazwą „Stanisław" wl. 412 ks. naftowej, „Kazimierz" 413 ks. naftowej „Zdzisław" wyk. L. 414 ks. naft. i „Jadwiga" wyk. L. 415 ks. naftowej, prowadzonej przy c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu, wreszcie

3. praw kopalnianych a mianowicie prawa wydobywania wosku ziemnego, oleju skalnego i innych Państwu niezastrzeżonych minerałów bitumicznych z podziemia parceli grunt. 1501 1, wchodzącej w skład realności lwh. 1092 ks. grt. gm. kat. Borysław, w 37.5 prc. szybem Nr. 1239; z podziemia parceli grt. 1485/1 wchodzącej w skład realności lwh. 1298 ks. grt. gm. kat. Borysław, w 12.5 prc. szybem Nr. 3622; z podziemia parceli grt. 1898 wchodzącej w skład realności lwh. 1328 ks. grt. gm. kat. Borysław a) w 50 prc. szybami Nr. 2606, 5540, 5541, 2599, 5542, 2588, 5543, b) w 40 prc. szybem Nr. 2598 c) w 20 prc. szybami Nr. 2607 i 2587 oraz z podziemia parceli grt. 1900/1 wchodzącej w skład realności lwh. 1141 ks grt. gm. kat. Borysław, w 50 prc. szybami Nr. 5544, 5545, to wszystko wraz z przynależnościami niżej poszczególnionymi.

Wymienione wyżej pod 1 i 2 realności i pola naftowe licytowane będą w trzech kompleksach — jako trzy samoistne jednostki i całości a mianowicie:

I. Kompleks pierwszy stanowiący kopalnię wosku ziemnego pod firmą „Kopalnia wosku Galic. Banku kredyt. w likwidacyi w Borysławiu" (stacya kolejowa w miejscu) składający się z parcel bud. lk. 770, 771, 772, 773, 774, parceli grt. lk. 1550/1 i 1550/2 tworzących ciało hipoteczne obj. wyk. hip. L. 1594 ks. grt. gm. kat. Borysław, dalej z parcel bud. lk. 775, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 1229, 1230, i parc. grt. lk. 1548/2, 1548/4, 1548 5, 1548 10 i 1548/11, tworzących ciało hipoteczne lwh. 1593 ks. grt. gm. kat. Borysław, dalej z parc. bud. lk. 785, 786, 812, 813, 814 3, 817, 819, 820, 827, 828, i 1227 i 1228 oraz z parcel grt. 1508/10 i 1508/12, 1508/13, 1508/19, 1518, 1532, 1897/2, 1902/2, 1902/3 tworzących ciało hipoteczne lwh. 1316 ks. grt. gm. kat. Borysław, dalej z parc. bud. lk. 815 i 816 tworzących ciało hipoteczne lwh. 893 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. bud. lk. 829 i 1225, tworzących ciało hipoteczne 324 ks. grt. gm. kat. Borysław, dalej z parc. bud. 830 tworzącej ciało hip. lwh. 695 ks. gr, gm kat. Borysław, dalej z parc. bud. lk. 814 2, tworzącej ciało hipoteczne lwh. 883 ks. grt. gm. kat. Borysław, dalej z parc. bud. lk. 814/1 tworzącej ciało hip. lwh. 882 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. grt. lk. 1508/7 tworzącej ciało hip. lwh. 1147 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. grt. lk. 1508/6 tworzącej ciało hip. lwh. 1272 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. grt. lk. 1508/5 tworzącej ciało hip. lwh. 1271 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. grt. lk. 1508 17 tworzącej ciało hip. lwh. 1266 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. grt. lk. 1508/16 tworzącej ciało hip. lwh. 1265, ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. grt. lk. 1508/11 tworzącej ciało hip. lwh. 1278 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. grt. lk. 1501/6 tworzącej ciało hip. lwh. 1268 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. grt. lk. 1521/2 tworzącej ciało hipoteczne lwh. 1263 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. grt. 1521/3 tworzącej ciało hip. lwh. 1264 ks. grt. gm. kat. Borysław z pgrt. lk. 1521/1 tworzącej ciało hip. lwh. 1276 ks. grt. gm. Borysław, z pgrt. lk. 1501/11 tworzącej ciało hip. lwh. 1362 ks. grt. gm. kat. Borysław z parc. grt. lk. 1530 tworzącej ciało hip. l. 1269 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. grt. lk. 1508/8 tworzącej ciało hip. l. 1273 ks. grt. gm. kat. Borysław, z 4/5 części parc. grt. lk. 1508/9 tworzącej ciało hip. l. 1277 ks. grt. gm. kat. Borysław, z 13/20 części parc. grt. lk. 1508/14 tworzącej ciało hip. l. 1317 ks. gr. gm. kat. Borysław, z 631/640 części parc. grt. lk. 1508/15 tworzącej ciało hip. l. 1267 ks. gr. gm. kat. Borysław, z 1/2 parc. grt. lk, 1508/4 tworzącej ciało hip. l. 1270 ks. gr. gm. kat. Borysław, z 3/9 części parc. grt. lk. 1501/7 tworzącej ciało hip. l. 1279 ks. grt. gm. kat. Borysław, z 2/10 części parc. grt. lk. 1501/3 tworzącej ciało hip. l. 1307 ks. grt. gm. kat. Borysław, z 57/100 części parc. grt. lk. 1477/10 tworzącej ciało hip. l. 1308 ks. grt. gm. Borysław, z 3/4 części parc. grt. lk. 1501/9 tworzącej ciało hip. l. 1302 ks. grt. gm. kat. Borysław, z 2/10 części parc. grt. lk. 1477/12 i 1477/14 tworzących ciało hip. l. 1318 ks. grt. gm. kat. Borysław, 100 200 części parc. grt. lk. 1477/13 tworzącej ciało hip. l. 1304 ks. grt. gm. kat. Borysław, dalej 9 20 części parc. grt. lk. 1501/10 tworzącej ciało hip. l. 1303 ks. grt. gm. kat. Borysław, a wreszcie z pól naftowych pod nazwą „Stanisław" wyk. l. 412 ks. naft. „Kazimierz" wyk l. 413 ks. naft. „Zdzisław" wyk. l. 414 ks. naftowej, i „Jadwiga" wyk. l. 415 ks. naftowej, wraz z przynależnościami na powierzchni i w podziemiu składającymi się z szybu dobywczego, szybów wentylacyjnych, urządzeń kopalnianych i budynków kopalnianych oraz mieszkalnych i kancelaryjnych, dalej z zapasów magazynowych, warsztatów mechanicznych, centrali elektrycznej, kotłowni, sortowni, filtrowni, topiarń wosku i kamieni, budynków szybowych, szybów wodnych i ratunkowych, tartaku, rurociągów, urządzenia światła i siły elektrycznej, maszyn, kotłów, parku, wózków, kolejki kopalnianej, zewnętrznego urządzenia budynków i t. d.

II. Kompleks II. przeznaczony na pomieszczenie budynków mieszkalnych dla urzędników kopalnianych składający się z parc. bud. lk. 107 i parc. grt. lk. 1851, 1852, 1853/1, 1853/2, 1854, 1855, tworzących ciało hip. obj. wyk. hip. l. 152 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. grt. lk. 1868/2, 1868/3 i 1869 tworzących ciało hip. l. 588 ks. grt. gm. kat. Borysław, oraz z parc. grt. lk. 1857 1 i 1857/2 tworzących ciało hip. lwh. 1216 ks. gr. gm. kat. Borysław wraz z przynależnościami składającymi się z domów mieszkalnych i gospodarczych z urządzenia światła elektrycznego i tłoczni z motorem elektrycznym, wreszcie

III. Kompleks III. do którego należą grunta uboczne w niwach „zagrodki", „łozina" i „duczki" składa się z 2/4 części parc. grt. lk. 1904, tworzącej ciało hip. l. 1189 ks. grt. gm, kat. Borysław, z 20/100 części parc. grt. lk. 1966 tworzącej ciało hip. l. 1244 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. grt. lk. 1902/1 tworzącej ciało hip. l. 1325 ks. grt. gm. kat. Borysław, z 154/420 części parc. grt. lk. 1898 tworzącej ciało hip. l. 1328 ks. grt. gm. kat. Borysław, z 1/2 parc. bud. 687 tworzącej ciało hip. l. 1329 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. bud. lk. 724 i parc. grt. lk. 1974/1 tworzących ciało hip. l. 68 ks. grt. gm. kat. Borysław, z p. bud. lk. 1022 tworzącej ciało hip. l. 349 ks. gm. kat. Borysław, z parc. bud. lk. 725 i 726 i parc. gr. lk. 1977 i 1988 tworzących ciało hipotecz. obj. lwh. 386 ks. grt. gm. kat. Borysław, z parc. bud. lk. 1021 tworzącej ciało hip. l. 1206 i z parc. grt. lk. 1974/3 tworzącej ciało hip. l. 1209 ks. grt. gm. kat. Borysław, wreszcie z parc. grt. lk. 1990/3 i 1990/4 tworzących ciało hip. lwh. 1336 ks. grt. gm. kat. Borysław, wraz z przynależnościami składającymi się z chałupy, szopy i starego domu mieszkalnego (lepianki).

Opisane wyżej pod 3 prawa kopalniane nie mają przynależności.

Wartość szacunkowa wynosi:

a) za nieruchomości, części nieruchomości i pola naftowe stanowiące „kompleks I." kwotę 924.152 kor., a za przynależności 262.685 kor.;

b) za nieruchomości stanowiące „kompleks II." kwotę 30.236 kor. a za przynależności 17877 kor.;

c) za nieruchomości i części nieruchomości stanowiące „kompleks III." kwotę 22.423 kor. a za przynależności 380 kor.;

d) za wieczysto-dziedziczne i pozbywalne prawo wydobywania wosku ziemnego, oleju skalnego i innych niezastrzeżonych produktów z podziemia pg. 1501/1 zapomocą szybu Nr. 1239 w promieniu 5 metr. wpisane na rzecz zobowiązanego Banku w 37 5 prc. udziale w Cp. 1 lwh. 1902 Borysław, 37 kor. 50 hal.;

e) za takie same prawo co do szybów Nr. 5544 i 5545 z pg. 1900/1 wpisane na rzecz zobowiązanego w 50 prc. udziale w Cp. I. lwh. 1141 ks. Borysław 100 kor.;

f) za takie same prawo co do szybu Nr. 3622 z pg. 1485/1 wpisane na rzecz zobowiązanego w 12·5 prc. udziale w Cp. i. lwh. 1298 ks. Borysław 12 kor. 50 hal.;

g) za takie same prawo co do pg. 1898 wpisane na rzecz zobowiązanego w Cp. I. lwh. 1328 kg. Borysław

1) w 50 prc. udziale w szybach Nr. 2606, 5544, 2599, 5542, 5543, 5541 i 2588 350 kor.

2) w 40 prc. udział szybie Nr. 2598 — 40 kor.,

3) w 20 prc. udziale w szybach Nr. 2607, 2587 — 40 kor.

Najniższa cena wynosi:

A) za kompleks pierwszy z przynależnościami 395.612 kor. 34 hal.,

B) za kompleks drugi z przynależnościami 32.057 kor. 34 hal.,

C) za kompleks trzeci z przynależnościami 15.202 kor.,

D) za zaintabulowane na rzecz dłużnika gal. Banku kredytowego w likwidacyi wolno-dziedziczne i pozbywalne prawa wydobywania wosku ziemnego, oleju skalnego i innych państwu niezastrzeżonych minerałów:

1) z podziemia p. grt. lk. 1501/1 wchodzącej w skład realności lwh. 1092 ks. grt. gm. kat. Borysław, zapomocą szybu Nr. 1239 w promieniu 5 metr. i w $37^1/_2$ udziale kwotę 12 kor. 50 hal.,

2) takież prawa dzierżawne co do pg. 1485/1 wchodzącej w skład realności lwh. 1298 ks grt. gm. kat. Borysław zapomocą szybu Nr. 3622 w promieniu 5 metr. i w $12^1/_2$ prc. udziale kwotę 4 kor. 17 hal.,

3) za takież prawa dzierżawne co do pg. lk. 1898 wchodzącej w skład realności lwh. 1328 ks. grt. gm. kat. Borysław zapomocą szybów Nr. 2606, 2588, 2599, 5540, 5541, 5542, 5543, w 50 prc. udziale, zapomocą szybu Nr. 2598 w 40 prc. udziale, a zapomocą szybów Nr. 2587 i 2607 w 20 prc. udziale i w promieniu 3 metr. od każdego z powyżej wymienionych 10 szybów kwotę 143 kor. 34 hal.

4. takież prawa dzierżawne co do pg. lk. 1900/1 wchodzącej w skład realności lwh. 1141 ks. grt. gm. kat. Borysław zapomocą szybów Nr. 5544 i 5545 w promieniu 5 metr. i w 50 prc. udziale kwotę 33 kor. 34 hal.

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, odnoszące się do powyższych nieruchomości pól naftowych i praw kopalnianych dokumenty (wyciąg tabularny i katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości cząstek nieruchomości i praw.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 20 kwietnia 1910.

L. cz. E. 144/10 (5) (6045 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 27 czerwca 1910 godzina 9 rano licytacya realności lwh. 820, 1799, 2009 i 483 ks. gr. gm. Łopatyn objętej, składającej się z placu budowlanego, ogrodu i roli i przynależności składających się ze słupów, łat i drutów chmielarnianych.

Cena szacunkowa wynosi 5100 kor.

Cena przynależności wynosi 176 kor.

Najniższa oferta 3516 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 11 maja 1910.

L. cz. E. VIII. 230/10 (4) (6095 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anny Sawickiej, Józefa Sawickiego i Magdaleny Chmielowej zastąpionych przez p. adw. dr. Karola Flacha w Krakowie odbędzie się dnia 30 czerwca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45 licytacya realności pod lk. 18 w Dąbiu położonej lwh. 18 ks. gr. gm. kat. Dąbie objętej, a składającej się z parceli budowlanej l. 27 ze stojącego na niej domu drewnianego o 4 izbach ze stajnią, szopą i wozownią oraz z parceli gruntowej l. 81/1, a to celem zniesienia współwłasności tejże realności.

Cena wywołania wynosi kwotę 3788 kor., zaś wadyum kwotę 379 kor.

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę przy licytacyi osiągniętą.

Całą licytacyjną cenę kupna winien nowonabywca po strąceniu z niej wadyum zapłacić do dni 14.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 47.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, 16 maja 1910.

L. cz. E. II. 490/9 (34) (6159 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Markiewicza, zastąpionego przez adwokata dr. Bronisława Ostaszewskiego, odbędzie się dnia 28 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. na 3 piętrze licytacya 1/6 części realności lk. $537^4/_4$ przy ul. Jałowiec położonej lwh. 444/IV. gm. kat. m. Lwowa objętej, 800 m. od rogatki łyczakowskiej oddalonej, składającej się z pbud. lk. 167 i sześciu parcel gruntowych wraz z przynależnościami, składającemi się z około 50 drzew i krzewów owocowych.

1/6 część nieruchomości tej wystawionej na licytacyę jest ocenioną na 2724 kor. 46 hal., przynależności zaś na 33 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 1720 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, które się po uzupełnieniu zatwierdza dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 12 maja 1910.

L. cz. E. 3/10 (4) (6173 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosesa Arona Melzera, odbędzie się dnia 27 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności obj. lwh. 507/II. gminy Sniatyn oceniony na 2086 kor. 24 hal. a składającej się z pb. lk. 1577 obszaru 1 a. 62 m.² na której stoi dom z drzewa dranicami kryty z przybudowanym chlewem tudzież pgr. lk. 1745 ogród obszaru 5 ar. 72 m.², pgr. lk. 1746 ogród obszaru 3 ar. 52 m.², pgr. lk. 1747 rola obszaru 34 ar. 60 m.².

Najniższa cena wynosi 1043 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 11 maja 1910.

L. cz. E. 2329/9 (10) (6166)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Steina odbędzie się dnia 17 czerwca 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 727 ks. gr. gm. Gorlice objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 7 maja 1910.

L. cz. E. 348/10 (6) (6176)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rafaela Grossbarda w Żabnie odbędzie się dnia 18 czerwca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Żabnie licytacya realności lwh. 16 gm. Siedliszowice, składającej się z parc. grunt. lk. 435 w obszarze 46 ar. 29 m², realności lwh. 30 gm. Siedliszowice, składającej się z parc. bud. lk. 216 i 217 oraz pgr. lk. 449/2 w łącznym obszarze 15 ar. 38 m² i realności lwh. 242 gm. Siedliszowice, składającej się z pgr. 382/1 w obszarze 14 ar. 39 m².

Nieruchomość lwh. 16 gm. Siedliszowice wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 380 kor., lwh. 30 na 1600 kor., a lwh. 242 na 130 kor.

Najniższa cena wynosi łącznie 1406 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabno, dnia 7 maja 1910.

L. cz. E. V. 93/10 (7) (6033)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 1 lipca 1910 o godz. 11·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya realności obj. lwh. 2458 ks. gr. gm. Stanisławów, składającej się z parceli budowlanej lkat. 3503 o powierzchni 344 m², na której znajduje się jednopiątrowa kamienica i budynek gospodarczy murowany mieszczący w sobie jedną komorę i z parceli gruntowej lkat. 684/2 o powierzchni 268 m² na której znajduje się studnia.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 50.000 kor.

Najniższa cena wynosi 34.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 8 maja 1910.

L. cz. E. VIII. 323/10 (5) (6160)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 czerwca 1910 o godz. 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 7 odbędzie się licytacya realności wyk. hip. l. 459 i 655 ks. gr. gminy Byków gruntów pod uprawę ocenionych na 1035 kor. i 400 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej realności 690 kor., co do drugiej 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII
Przemyśl, dnia 10 maja 1910.

L. cz. E. 616/9 (6) (6081)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Jordanowie odbędzie się dnia 2 lipca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya:

a) 1/5 części realności lwh. 16,
b) 228/11.520 części realności lwh. 641,
c) 6/180 części realności lwh. 720,
d) 36/3420 części realności lwh. 721,
e) 12/960 części realności lwh. 724,
f) 1/15 części realności lwh. 727 ks. gr. gm. Sidzina objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 krów, 1 byczka, 2 cielic, 1 cielęcia, 1 konia, sieczkarni kołowej, 1 żaren ręcznych, 3 sąsieków, 2 wozów na żelaznych osiach i 1 młynka do czyszczenia zboża.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) 2125 kor. 27 hal., b) 1148 kor. 64 hal., c) 8 kor. 33 hal., d) 552 kor. 60 hal., e) 791 kor. 36 hal., f) 20 kor., przynależności na 714 kor., razem na 5360 kor. 20 hal.

Najniższa oferta wynosi: ad a) 1416 kor. 95 hal., b) 765 kor. 76 hal., c) 5 kor. 55 hal., d) 368 kor. 40 hal., e) 527 kor. 57 hal., f) 13 kor. 22 hal., przynależności 476 kor., razem 3573 kor. 55 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jordanów, dnia 10 maja 1910.

L. cz. E. 196/10 (4) (5994)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya:

1. 3/8 części realności obj. lwh. 994 gm. Nowosielica i
2. połowy realności obj. lwh. 1022 tejże gminy Paraski z Iluków Panteluk własnych.

Nieruchomości w cząstkach wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. 896 kor. 25 hal., 2. 1009 kor. 69 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 597 kor. 50 hal., ad 2. 673 kor. 12 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 6 maja 1910.

L. cz. E. 556/9 (14) (6080)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sandora Teichnera z Wiednia zastąpionego przez pełnomocnika adwokata dr. Wiktora Kutrzebę w Jordanowie odbędzie się dnia 2 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya:

a) całej realności lwh. 321,
b) całej realności lwh. 322,
c) 1/4 części realności lwh. 324 i
d) 18/144 części realności lwh. 403 ks. gr. gm. Osielec objętych.

Realności powyższe na licytacyę wystawione, są ocenione: a) 1713 kor. 25 hal., b) 195 kor., c) 439 kor. 50 hal., d) 1001 kor. 43 hal., razem więc na 3349 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1142 kor. 17 hal., ad b) 130 kor., ad c) 293 kor., ad d) 667 kor. 62 hal., razem więc 2232 kor. 79 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytaya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Jordanów, dnia 28 kwietnia 1910.

L. cz. E. 4079/9 (6168)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu odbędzie się dnia 28 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 dom Nagelberga licytacya:

a) 1/24 części realności lwh. 167 gm. Wiktorów,

b) 1/12 części realności lwh. 168 gm. Wiktorów, składających się z gruntów ornych i łąk.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona: ad a) na 5 kor., ad b) na 1407 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 3 kor. 33 hal., ad b) 938 kor. 34 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 7 maja 1910.

L. cz. E. V. 438/10 (4) (6161)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 1 lipca 1910 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya 1/3 części nieruchomości obj. lwh. 361 ks. gr. gm. kat. Czerniejów, składającej się z 15 parcel gruntowych, stanowiących pastwisko, role i łąki o dobrej glebie i łatwej uprawie.

1/3 część nieruchomości tej wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1224 kor.

Najniższa cena wynosi 820 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 28 kwietnia 1910.

(5996 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 30 maja 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, wyroby koszykarskie, konfekcya męska i maszyna do pisania.

Wtorek 21 maja 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, dywany, obrazy i srebro, kapelusze, fortepian, i złoto.

Środa 1 czerwca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian i pianino.

Czwartek 2 czerwca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian i kasa.

Piątek 3 czerwca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian i kasa.

Sobota 4 czerwca 1910 od godziny 4 do 8 po południu: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22 maja 1910.

L. cz. E. 2369/9 (6167)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez dr. A. Hahna adwokata w Haliczu, odbędzie się dnia 15 czerwca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 dom Nagelberga licytacya: a) 2/14, 2/18 i 30/432 części realności lwh. 567 gm. Halicz, b) 3/72 części realności lwh. 1071 gminy Halicz, c) 2/7 części realności lwh. 1280 gm. Halicz składających się z gruntów ornych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na kwotę 1499 kor. 82 hal., ad b) na kwotę 777 kor. 75 hal., ad c) na kwotę 57 kor. 04 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 999 kor. 88 hal., ad b) kwotę 518 kor. 50 hal., ad c) kwotę 38 kor. 03 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 25 kwietnia 1910.

L. cz. E. V. 427/10 (4) (6163)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 czerwca 1910 o godzinie 11·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24 w Stanisławowie, odbędzie się licytacya 1/4 części realności obj. lwh. 133 i 3/10 części realności objętej lwh. 134 gm. kat. Tyśmieniczany. Realność objęta lwh. 133 składa się jedynie z pbud. lk. 109 o obszarze 2 ar. 16 m.² na której stoi chata mieszkalna o dwóch przedziałach z miękkiego drzewa zbudowana słomą kryta, zaś realność obj. lwh. 134 składa się z jednej pgr. lk. 572 stanowiącej ogród o obszarze 9 ar. 82 m.².

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1/4 część realności obj. lwh. 133 na 43 kor., zaś 3/10 lwh. 134 na 77 kor.

Najniższa cena wynosi: 1/4 część realności obj. lwh. 133 kwotę 29 kor., 3/10 części realności obj. lwh. 134 kwotę 52 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 30 marca 1910.

L. cz. E. 241/10 (6174)
Edykt licytacyjny.
Dnia 30 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. odbędzie się licytacya realności lwh. 281 gm. Milowce, składającej się z pb. chaty i chlewu, oraz pgr. (ogród) obszaru 564 s.².
Wartość szacunkowa 1470 kor.
Najniższa oferta 980 kor.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. I.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłuste, dnia 13 kwietnia 1910.

L. cz. E. 42/10 (11) (6210)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Salamona Ambosa, kupca w Witkowie nowym, odbędzie się dnia 30 czerwca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya połowy realności lwh. 71 księgi gruntowej gminy Suszno Jana Szurmiaka własnej, a składającej się z parcel gruntowych.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2512 kor. 50 hal.
Najniższa cena wynosi 1675 kor.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 22 maja 1910.

L. cz. E. 437/10 (5) (5969)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Vissena Schlangera, odbędzie się dnia 4 lipca 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie biuro Nr. 19 licytacya 1/12 części realności lwh. 861 gminy Jeżowe wraz z budynkami.
1/12 część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 189 koron 75 hal.
Najniższa cena wynosi 127 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 17 maja 1910.

L. cz. E. V. 95/10 (6) (6162)
Edykt licytacyjny.
Dnia 30 czerwca 1910 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 229 gm. kat. Hanusowce składającej się z pbud. lk. 174 na której stoją: a) dom mieszkalny z drzewa miękkiego gontami kryty, składający się z sieni, kuchni angielskiej, 2 izb mieszkalnych, komórki, strychu i piwnicy, b) stajnia 9 m długa a 4 szeroka o słupach dębowych, do połowy gliną wylepiena, kryta słomą, oraz z pgr. lk. 34/1 (ogród) 2-giej klasy kultury.
Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2150 kor.
Najniższa cena wynosi 1433 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 30 marca 1910.

L. cz. E. 349/10 (4) (6198 1—3)
Na żądanie Dominika Błyskala, odbędzie się dnia 30 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya należących do Wojciecha Nogaja realności lwh. 1488 ks. gr. Przysietnica, rola i las, obszaru blizko 1 morg, 1/8 części realności lwh. 366 i 393 krzaki, obszaru w całości 926 s.², połowy realności lwh. 984 zagroda blizko 2 morgi, 1/2 lwh. 969 rola blizko 3/4 morga, 1/4 części realności lwh. 392 grunty 9¼ morga w całości, 1/12 części lwh. 394 pastwisko ½ morga, wszystkie w Przysietnicy wraz z przynależnościami.
Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 4571 kor. 25 hal.
Najniższa cena wynosi 3046 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 23 maja 1910.

L. cz. E. 418/9 (4) (6039)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu „Dniester", stow. zarejstr. z ogr. poręką we Lwowie, odbędzie się dnia 4 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 licytacya 2/4 części realności lwh. 52 i całych realności lwh. 329, 445, 135, 53 i 339 gm. Żyrawa.
Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na: 1. realność lwh. 329 (z utrzymaniem dożywocia Józefa Dawidów wartość 1250 kor.) na kwotę 7610 kor., 2. realność lwh. 445 (z utrzymaniem dożywocia Józefa Dawidów wartości 100 kor.) na kwotę 1050 kor., 3. realność lwh. 135 na kwotę 800 kor., 4. realność lwh. 53 na kwotę 3130 kor., 5. realność lwh. 339 na kwotę 500 kor., 6. połowa realności lwh. ½ 52 na kwotę 15 kor.
Najniższa cena wynosi co do realności ad 1. kwotę 5074 kor., co do realności ad 2. kwotę 700 kor., co do realności ad 3. kwotę 534 kor., ad 4. kwotę 534 kor., ad 5. kwotę 333 kor., ad 6. kwotę 10 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, 23 kwietnia 1910.

L. cz. E. 1212/9 (7) (5985)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Lipy Goldscheida w Kulikowie, odbędzie się dnia 6 lipca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., licytacya 1/3 części realności lwh. 1338 Kulików i 1/4 części realności lwh. 1340 Kulików składających się z parceli budowlanej i gruntowych i domu parterowego.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 473 kor. 90 hal.
Najniższa cena wynosi 315 kor. 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kulików, dnia 23 maja 1910.

L. cz. E. 4522/9 (3) (5993)
Edykt licytacyjny.
Dnia 6 lipra 1910 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya:
1. realności obj. lwh. 412 kgr. Rożnów, tudzież
2 niewydzielonej połowy realności obj. lwh. 414 tejże gminy Tymofija Knutofiata własnych.
Nieruchomości w całości i części wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. 436 kor. 56 hal., ad 2. 102 kor. 56 hal.
Najniższa cena wynosi: ad 1. 291 kor. 04 hal., ad 2. 68 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 10 maja 1910.

L. cz. E. 412/10 (3) (6116)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Jana Guduły, odbędzie się dnia 5 lipca 1910 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 33 ks. gr. Jankowice objętej, składającej się z parcel gruntowych.
Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2260 kor.
Najniższa cena wynosi 1507 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku
Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, dnia 14 kwietnia 1910.

Ч. сп. Е. V. 4506/9 (4) (6029)
Оголошене переторгу.
Дня 30 червня 1910 перед полуднем о 10·30 годині в низше означенім суді, комната ч. 24 в Станиславові відбуде ся переторг 1/2 реальности обнятої вик. гіп. 1007, 1077 і 1078 гр. Микетинції.
Реальність вик. гіп. 1007 складаєсь з двох пгр. а то 2441/1 і 2442/2 о 5 клясі якости.
Реальність вик. гіп. 1077 складаєсь з пбуд. ч. к. 155 і з пгр. ч. 696/6 1 кляси якости.
На пбуд. ч. 155 стоїть дім мешкальний з дерева, соломою критий о одної комнаті, комори і сіни, хлів, другий будинок старший по боках городжених з прутів і деревяна стодола. Реальність вик гіп. 1078 складаєсь з одної пгр. 2688/1 4 кляси якости.
Продати ся маючі недвижимости суть оцінені а то: 1/2 вик. гіп. 1007 на на 200 корон, вик. гіп. 1077 на 645 кор., 1/4 вик. гіп. 1078 на 300 кор.
Найнизша подача виносить 1/2 вик. 1007 — 134 кор., 1/2 вик. 1077 — 430 кор., 1/2 вик. гіп. 1078 — 200 кор. понизше тої квоти не відбуде ся продаж.
Условія переторгу, котрі сим затверджуєсь і грамоти відносячі ся до недвижимости, витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оцінення і т. д., могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді комнати ч. 24 підчас годин урядових.
Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути відношені.
Ц. к. повітовий Суд, Відділ V.
Станиславів, дня 31 марта 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 7, 8, 9/10 (1) (6181 1—3)
Edykt konkursowy.
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku zarejestrowanej firmy: „Galicyjskie Huty szkła Gattermayer i Zahradnik, spółka komandytowa w Jaworznie", jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników Wacława Zahradnika w Dąbrowie (ad Jaworzno) i masy spadkowej Ryszarda Gattermayera zastępowanej przez Maryę Gattermayer w Dąbrowie (ad Jaworzno)
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego dr. Bartłomieja Golika w Jaworznie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Mojżesza Feldmanna w Jaworznie.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 10 czerwca 1910, godzina 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Jaworznie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Jaworznie najdalej do dnia 10 lipca 1910, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 22 lipca 1910, godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.
Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.
Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.
Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.
Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie łącznie prowadzonem.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".
Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Jaworznie lub w pobliżu Jaworzna mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 27 maja 1910.

L. cz S. 1/9 (116) (6187)
W konkursie Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Śniatynie celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 11 czerwca 1910. wyznacza się audyencyę na dzień 13 czerwca 1910 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi w biurze Nr. 74.
Kołomyja, dnia 25 maja 1910.
Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 217/10 (6204)
Edykt.
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ludwikowi Dubisowi przedtem z Kopytowej i spól., wniósł Jan Gierlicki i spól. do tutejszego sądu skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 132 gm. Kopytowa przez sprzedaż.
Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 1 czerwca 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 4.
Kuratorem dla pozwanego Ludwika Gierlickiego ustanowiono adwokata dr. Roberta Pawłowskiego z Krosna na czas jego nieobecności.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 26 maja 1910.

L. Prez. 9074 (19) R/10 (5999 3—3)

Edykt.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że gdy już upłynął wyznaczony tut. edyktem z dnia 17 września 1909 Prez. 13 544 (19) R/9 czasokres do zgłaszania obciążeń parcel gruntowych 6610/1, 7074, 7075 wpisanych do nowego wykazu hipotecznego l. 724 księgi gruntowej gminy katastralnej Krasna w obrębie sądu powiatowego w Kałuszu położonej, wzywa się tych wszystkich, którzy się uważają za pokrzywdzonych w swoich prawach przez istnienie wpisu, albo przez hipoteczny stopień pierwszeństwa, aby wnieśli swoje zarzuty najdalej do dnia 1 września 1910, gdyż w razie przeciwnym wpisy nabędą znaczenia wpisów hipotecznych.

Przywrócenie utraconego czasokresu do pierwotnego stanu nie może być dozwolone, a przedłożenie tegoż dla stron pojedynczych jest niedopuszczalne.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 17 maja 1910.

Przyłuski, m. p.

L. 8.080/pr. (6157 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie wadowickim i wyznacza się dzień wyboru:

dla grupy gmin wiejskich, na 23 czerwca,

dla grupy gmin miejskich na 25 czerwca,

dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 28 czerwca,

dla grupy większych posiadłości na 30 czerwca bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie wadowickim wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków,

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 maja 1910.

L. cz. C. I. 125/10 (1) (6129 2—3)

Edykt.

Przeciw Tymkowi Mileszczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Michała Mileszczuka pozew o uznanie prawa własności do nieruchomości.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 czerwca 1910 o godz. 9 rano, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw tego pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Auerbacha w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Podwołoczyska, dnia 17 maja 1910

L. cz. C. II. 266/10 (1) (6075 1—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Feisel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Piotra Kostyrkę pozew o wykreślenie prawa zastawu 200 złr. zpn. z realności lwh. 139 gm. kat. Chlebowice wielkie.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 28 czerwca 1910 o godzinie 10 rano w sądzie tut, biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Jana Feisel ustanawia się pana dr. Maurycego Schrenzla adw. w Bóbrce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Feisel w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bóbrka, dnia 28 kwietnia 1910.

L. cz. C. III. 238/10 (6205 1—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Majkutowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Michała Majkuta pozew o 535 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. c. k. sądzie termin na dzień 1 czerwca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Majkuta ustanawia się pana adw. dr. Grychowskiego w Leżajsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Majkuta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 12 maja 1910.

L. cz. C. I. 18/10 (4) (6089 1—3)

Przeciw Iwanowi Łuków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Skałacie przez Małankę Łuków pozew o zapłacenie 220 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 czerwca 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Arnolda Ehrlicha, adw. w Skałacie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 12 maja 1910.

L. cz. C. II. 252/10 (6203)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Tomaszowi Kobakowi przedtem z Podniebyla, wniósł Ignacy Panek z Kopytowy do tutejszego sądu pozew o 260 kor.

Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 1 czerwca 1910 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 4.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono p. Józefa Wilusza adwokata z Krosna, na czas jego nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 26 maja 1910.

L. cz. C. II. 165/10 (1) (6175)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Koncewicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Zborowie przez Piotra Koncewicza pozew o 360 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 7 czerwca 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Koncewicz ustanawia się pana dr. Naglera adw. w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zborów, dnia 17 maja 1910.

L. cz. C. IV. 59/10 (1) (6125)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Szaje Spring wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Perel Sprotzer w Lubelli pozew o uznanie i wpis prawa własności połowy realności lwh. 492 gm. Lubella.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 17 czerwca 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po bł. p. Szaje Spring ustanawia się p. dr. Klaftena adw. kraj. w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, 29 kwietnia 1910.

L. cz. E. 475/10 (1) (6121)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Jarguzowi, po ostatnie czasy zamieszkałemu w Wysokiej, którego obecnie miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostało do c. k. sądu powiatowego w Kalwaryi przez Piotra i Maryannę Jarguzów z Wysokiej podanie o przymusową intabulacyę prawa zastawu.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Jarguza ustanawia się pana Józefa Szydłowskiego wójta w Wysokiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Kalwarya, dnia 7 maja 1910.

L. cz. C. II. 146/10 (1) (6191)

Edykt.

Przeciw Hawryle Mykietiukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Onofrija Bodnariuka pozew o zapłatę kwoty 50 dolarów, czyli 250 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 18 czerwca 1910 o godzinie 11 przed południem, sala 11.

Celem strzeżenia praw Hawryły Mykietiuka ustanawia się pana dr. Haczewskiego adw. w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 22 kwietnia 1910.

L. cz. C. II. 145/10 (1) (6193)

Edykt.

Przeciw Hnatowi Maderukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Onofrija Bodnariuka pozew o zapłatę 84 dolarów, czyli 420 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na na dzień 12 maja 1910 o godzinie 11 rano, sala 11.

Celem strzeżenia praw Hnata Maderuka ustanawia się pana dr. Haczewskiego adwokata w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 22 kwietnia 1910.

L. cz. C. I. 207/10 (1) (6083)

Edykt.

Przeciw Sebastyanowi Gajdaszowi z Wielkich ócz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Annę Rodycz zam. Zbyr w Wielkich oczach pozew o płacenie kwoty 1079 kor. zpn. i uznanie ojcowstwa.

Na podstawie pozwu wyznaczył tut. sąd audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 czerwca 1910 o godzinie 9 rano sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Sebastyana Gajdasza ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notaryusza w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Sebastyana Gajdasza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 14 maja 1910.

L. cz. Cg. I. 126/10 (4) (6158)

Edykt.

Przeciw Janowi Amonowi, kierownikowi gorzelni w Turzu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Saula Rottera pozew o odbiór cementu i zapłatę 13.630 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 czerwca 1910 o godzinie 8 30 rano do tut. sądu biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Jana Amona ustanawia się pana dr. Heynego adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Amona w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 15 maja 1910.

L. cz. C. I. 135/10 (1) (6090)

Edykt.

Przeciw Józefowi Borzemskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Józefa Żukiewicza w Rojatynie pozew o uznanie kontraktu dzierżawy dóbr Rojatyn za rozwiązany.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 17 czerwca 1910.

Celem strzeżenia praw Józefa Borzemskiego ustanawia się pana adw. dr. Wejdę w Sokalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Borzemskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokal, dnia 27 kwietnia 1910.

L. 3227 VII/a (6177)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Stanisław Wojciech 2 im. Klisiewicz, dzierżawca apteki w Rzeszowie, wniósł podanie 16 maja 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Krakowie przy ul. Kopernika.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 maja 1910.

L. cz. C. I. 256/10 (1) (6084)

Edykt.

Przeciw Fedkowi Frysowi z Baszni górnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Wolfa Windmana z Baszni górnej pozew o zapłacenie 768 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 czerwca 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 16.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana dr. Leszka Majewskiego adwokata w Lubaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 20 maja 1910.

L. cz. C. II. 265/10 (1) (6207)

Edykt.

Przeciw Marcinowi Radomskiemu, poprzednio w Kamieniu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Jana Łacha pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 31 maja 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Marcina Radomskiego ustanawia się pana Jakóba Łacha wójta w Kamieniu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Radomskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 27 maja 1910.

L. cz. Cw. III. 2342/10 (1) (5360)

Edykt.

Przeciw Maurycemu Mager, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Galicyjską Kasę zaliczkową we Lwowie pozew o 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 2 maja 1910 Cw. III. 2342/10 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Bronisława Geista adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 2 maja 1910.

Konkursa.

L. Prez. 167, 6 10 (6208)

Przy Sądzie powiatowym w Ottynii jest do obsadzenia z dniem 1 czerwca b. r. posada stałego pomocnika kancelaryjnego rutynowanego w dziale egzekucyjnym.

Naczelnictwo.

Kuratele.

L. cz. P. 309/00 (35/IV) (5047)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach jako władza nadkuratelarna marnotrawnej Pauliny 1 śl. Wysockiej 2 śl. Kulbińskiej na zasadzie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 22 stycznia 1910 Nc IV. 896/9 (3) znosi zawieszoną nad Pauliną 1 śl. Wysocką 2 śl. Kulbińską z Wierzchowiec z powodu marnotrawstwa kuratelę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 27 stycznia 1910.

Doniesienia prywatne.

C. k. austryackie koleje państwowe.

L. 146/2/IV. ex 1910. (6006)

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya zamierza rozdać w drodze publicznego przetargu dostawę narzędzi ślusarskich wyszczególnionych w dotyczącym formularzu ofertowym.

Dostawa ma być uskutecznioną na podstawie ogólnych warunków dostawy dla c. k. austr. kolei państw. i na podstawie dotyczących formularzy ofertowych w przeciągu 8 tygodni po oddaniu dostawy.

Oferty mogą opiewać na całą ilość rozpisanych przedmiotów lub tylko na część tychże.

Podpisana c. k. Dyrekcya zastrzega sobie prawo całkowitego lub częściowego uwzględnienia wniesionych ofert, lub też zupełnego ich odrzucenia.

Dotyczące warunki dostawy i formularze ofertowe można otrzymać w oddziale mechanicznym IV. c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie, także pocztą za nadesłaniem porta.

Ceny w koronach i halerzach należy podać wraz z załadowaniem w jednej ze stacyi austr. c. k. kolei państwowych.

Wadyum nie jest wymagane, natomiast otrzymujący dostawę musi złożyć kaucyę w wysokości 5 procent wartości otrzymanej dostawy.

Należycie ostemplowane oferty, zapieczętowane i zaopatrzone na kopercie napisem: „Oferta na dostawę narzędzi ślusarskich“ należy wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi najpóźniej do dnia 30 czerwca do godziny 12 w południe.

Wniesione oferty obowiązują przez 6 tygodni licząc od ostatecznego terminu składania ofert t. j. od dnia 30 czerwca b. r. w tym też terminie nastąpi oddanie dostawy przez doręczenie odnośnej umowy.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie dnia 1 lipca 1910 o godzinie 10 rano przy którem to otwarciu mogą być obecni oferenci.

Oferty wniesione po przepisanym terminie lub nieodpowiadające dokładnie warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione.

Kraków, w maju 1910.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Ogłoszenie.

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy kolei lokalnej Lwów (Kleparów)-Jaworów

odbędzie się

we Lwowie dnia 14 czerwca b. r.

o godzinie 10-tej przed południem w sali c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego (pl. Halicki 15).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o przebiegu interesów za rok 1909 (§ 30 p. 1 St.).
2. Sprawozdanie o wynikach ruchu w 1909 roku, jakie osiągnięte zostały przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowych, która prowadzi ruch na naszej kolei.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o zbadaniu i zamknięciu rachunków za rok 1909 (§ 30 p. 3 St.).
4. Wniosek Rady zawiadowczej o użyciu czystego zysku (§ 30 p. St.).
5. Wybór do Komisyi rewizyjnej (§ 30 p. 11 St.).
6. Wybór do Rady zawiadowczej (§ 30 p. 2 St.).

Ci Panowie Akcyonaryusze, którzy co najmniej 25 sztuk akcyi posiadają i z prawa głosowania korzystać zamierzają, zechcą po myśli § 26 statutów akcye swoje najpóźniej do dnia 6 czerwca b. r. złożyć w c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznym we Lwowie plac Halicki 15 i w c. k. uprzyw. austr. Banku krajów koronnych we Wiedniu.

Złożenia należy dokonać dwoma przez składającego podpisanymi konsygnacyami.

Składający otrzyma jeden egzemplarz konsygnacyi wraz z kartą uprawniającą do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Prawo głosowania może być wykonane przez akcyonaryuszy tak osobiście, jak i przez pełnomocników.

Lwów, dnia 31 maja 1910.

Rada zawiadowcza.

ROK 1910. **ROK XII.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

jedyne polskie pismo nutowe, poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść pisma w kwartale I. r. b. **Nr. 1.** MONIUSZKO ST. Polonez z op. „Halka“ opracował na fortepian L. Chojecki. JASIEŃSKA L. „Nektar“, Krakowiak. OTTO WŁ. „Żal“. Pieśń bez słów. FALL L. Walce z op. „Rozwódka“. — **Nr. 2.** SZOPENOWSKI: CHOPIN FR. Improptu op. 29. MICHAŁOWSKI AL. Etude d' apreés l' Improptu op 29. — **Nr. 3.** RZEPKO AD. Walce w układzie Wł. Rzepki. OTTO WŁ. Vision, Prelud. PIOTROWSKI M. Mazurek i Polonez, pierwszy utwór Chopina. — W dodatku literackim liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Prenumerując **„Nowości Muzyczne“** oszczędza się wydatku nabywania nut, któtych ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. — Zeszyt okazowy kop. 60.

PREMIA dla rocznych abonentów: a) **bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty** lub **portret Chopina** z obrazu Ary-Scheffera i b) **za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.**

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6. — Telefon 143-15.

Agencya na Galicyę: u St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Komplety „Bluszczu“ z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycyi Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zastawione

w Kasie Zaliczkowej

od 2 stycznia 1909 do 30 czerwca 1909 od Nr. 69.357 do 87.741 kosztowności

nieprolongowane lub niewykupione będą

w dniu 15 czerwca 1910 r.

o godzinie 9-tej przed południem

w obec c. k. Notaryusza

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki.

UWAGA. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Telefon 452. Telefon 452.

Biuro miastowe c. k. kolei państwowej we Lwowie,

pasaż Hansmana l. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich stacyach.

Telefon 452. Telefon 452.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie

odbędzie się w **niedzielę dnia 5 czerwca b. r.** we własnym lokalu Rynek główny l. 24 w domu p. Schneeweissa na I. piętrze o godzinie 4 po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie Komisyi szkontrującej co do udzielenia absolutorym Dyrekcyi.
3. Rozdział zysków.
4. Wnioski członków.

W Rzeszowie, dnia 22 maja 1910.

P. S. Gdyby niniejsze Walne Zgromadzenie dla braku odpowiedniej ilości członków nie przyszło do skutku, odbędzie się w myśl statutu § 29 drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym dniu o godzinie 5 po południu.

Prezes Rady nadzorczej
Dr. Wilhelm Hochfeld.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.